

2,5 MILIONA METRÓW TKANIN BAWELNIANYCH ponad plan w kwietniu br.

Największa branża przemysłu włókienniczego, przemysł bawełniany, z miesiąca na miesiąc osiąga coraz to lepsze wyniki. W br. PO RAZ PIERWSZY W HISTORII TEGO PRZEMYSŁU przekroczono o przeszło 2.500 tys. metrów produkcję, przewidzianą planem na ten miesiąc. Poważny udział w tej nadwyżce, bo ok. 500 tys. metrów tkanin, mają Zakłady Przemysłu Bawełnianego na Ziemiach Odzyskanych.

9. V. 1948

Mordercy ateńscy kontynuują swe dzieło. 205 patriotów greckich rozstrzelanych bez sądu w ciągu 24 godzin, setki innych zagrożonych śmiercią — oto bilans jednego dnia „pracy” greckich faszystów i ich amerykańskich protektorów.

Niedawno kat narodu greckiego i filar marshallowskiej „16” — Tsaldaris — przemawiając w Atenach oświadczył cynicznie: „Będziemy postępować zgodnie z duchem chrześcijaństwa i miłosierdzia”. Wraz z deklaracją Griswolda, szefa misji amerykańskiej w Atenach, pochwalającą egzekucje patriotów, wraz z ostatnim rozkazem amerykańskiego generała van Fleeta: „Rozstrzelujcie jeńców!” — wszyscy nie wypowiadali świadectwa, że w tym szaleństwie jest metoda.

Faszyści ateńscy nie mogą — pomimo intensywnych pomocy amerykańskiej i czynnej interwencji wojsk Stanów Zjednoczonych — pokonać ludu greckiego i böhaterskiej Armii Markosa, posta nowili zabić ruch oporu gwałtem i terrorem. Tam, gdzie nie pomogły tanki i samoloty amerykańskich interwentów, tam gdzie nie pomogły bataliony quellingów i gestapowców rekrutowanych do armii „greckiej” — tam pomóc ma las szubienic wzniesionych w miastach greckich i wsiach.

Ale faszyści greccy myślą się w swych obliczeniach. Żaden terror nie potrafił nigdy zabić ruchu szczerze ludowego, szczerze narodowego, szczerze niepodległościowego. Nie potrafiło tego zrobić Gestapo w Polsce, które na równie szeroko skalę stosowało masowe egzekucje — nie potrafią tego dokonać nowi okupanci Hellady.

Przeciwie: wzmocnienie terroru pociągnie za sobą większe jeszcze natężenie walki wyzwolenczej, rozszerzy jeszcze bardziej front narodowy walki o suwerenność, przeciwko obcemu imperializmowi. Przeciwnie: wzmocnienie terroru zmobilizuje — i już mobilizuje — na całym świecie ogromną falę protestów, szeroki ruch masowy do boju z równie groźną jak hitlerowska — imperialistyczna okupacja.

Albowiem — jak pisał z więzienia ateńskiego Auerof na parę godzin przed straceniem młodego patrioty greckiego M.N. LATSIS:

„Nikt nie wątpi w to, że Grecja będzie wolna i demokratyczna. Ze spokojem i zimną krwią będę stawił czoło kulom amerykańskim. Mogą one zabić ciało, ale nie zabiją nigdy ducha wolności”.

Polacy z Westfalii wracają

Dnia 7 bm. z dworca kolejowego w dzielnicy Szczecina Turzyn odszedł pociąg wahałdowy do Bohum po 3-cią kolejną partię reemigrantów z Westfalii. W partii tej podobnie jak i w poprzednich, mają przybyć w większości rzemieślnicy, górnicy i hutnicy wraz z rodzinami i całym majątkiem ruchomym. Przybyć ma razem ok. 200 osób.

Pociąg ten w ostatnich dniach przywóz z Gustrów (strefa radziecka) 80 reemigrantów oraz 585-osobową partię repatriantów z Lubeki.

502 proc. normy wykonał przodownik pracy Feliks Urbański

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa przyznała nagrodę Feliksowi Urbańskiemu, który jako tokarz metalowy w Państwowych Zakładach Inżynierskich w Ursusie wykonał 502 proc. normy.

Inni przodownicy pracy, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Inżynierskich w Ursusie, pracujący także na wytwórnicach mechanicznych wykonują do 300 proc. normy.

GŁOS W BRZEZA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDANSK, GDYNIA — NIEDZIELA, 9 MAJA 1948 R.

Nr 127 (319)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł

Wydanie D

GDANSK

PL. ARMII CZERWONEJ 1
Red. Naczelny przyjmuje w
dni powszednie w g. 13-14.
Sekretarz Redakcji w godz.
13-14. Telefon: Red. —
515-73; sekretarz redakcji
— 516-96; numeracja 1 kol
porta — 515-35; ogłoszenia
— 512-16.

GDYNIA

1 Armii (Starowiejska) 28.
Tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.

HITLER ODRODZIŁ SIĘ W ATENACH

Bestialskie mordy dokonywane na patriotach greckich wywołują oburzenie na całym świecie

MOSKWA, 8.5. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, terror w Grecji wzrasta się z każdym dniem. W dniu 6 b. m. rozstrzelano znowu 54 osoby, w tej liczbie 8 kobiet. W ten sposób w ciągu trzech ostatnich dni rząd grecki dokonał egzekucji 217 osób. Większość rozstrzelanych stanowią aktywni uczestnicy ruchu oporu z okresu okupacji niemieckiej.

LONDYN, 8.5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Aten, że na wyspie Aigina rozstrzelano w piątek dalszych 17 więźniów, patriotów greckich, aresztowanych przed 4 laty. Na wyspie tej poprzedniego dnia wykonano wyrok śmierci na 19 demokratów.

FALA PROTESTÓW PRZECIWKO TERROROWI

RZYM, 8.5. (PAP). — W odpowiedzi na wiadomości o wzmagającym się terrorze rządu ateńskiego, robotnicy największych ośrodków przemysłowych Włoch uchwalają rezolucję, w której protestują przeciwko nowym bestialstwom reakcji greckiej.

Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym wyraża głębokie oburzenie z powodu masowych egzekucji patriotów greckich, walczących o wolność i demokrację. Morderstwa, dokonywane w Atenach — czytamy w oświadczeniu — są jeszcze jednym dowodem tego, że reakcja grecka chce za pomocą bagnetów anglo-amerykańskich i represji, przed którymi bledną wszystkie faszystowskie, zniszczyć wszystkie wolności i zlikwidować suwerenność kraju.

LONDYN, 8.5. (PAP). — Wiele brytyjskich związków zawodowych ogłasza ostre protesty przeciwko rozstrzelaniu demokratów greckich. Sekretarz generalny Związku Pracowników Biurowych, White, oświadczył: „Wiadomości o tych strasznych morderstwach wstrząsnęły każdym Anglikiem, który zachował jeszcze poczucie uczciwości i humanitarności. Sadzę, że uczestnicy ruchu zawodowego wysuną powszechne żądanie położenia kresu tym zabójstwom”.

Sekretarz generalny Związku Techników Budowlanych, Stanley, wystosował w imieniu tego związku depesze protestacyjną na imię rządu greckiego i zwrócił się do ambasadora brytyjskiego w Atenach z żądaniem ingerencji w celu uratowania życia demokratom greckim.

Sekretarz generalny Związku Pracowników Portowych, Barrett, opublikował oświadczenie, w którym również protestuje przeciwko morderstwom, dokonywanym przez władze greckie.

Oświadczenia i depesze protestacyjne złożyli również: członek Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, Thomas, zna na aktorka, Torndyck, członkowie rady miejskiej Londynu: Wernon i Cook, dziennikarz Suffer i inne osobistości świata politycznego i kulturalnego.

PARYŻ, 8.5. (PAP). — „Humanité” ogłasza rezolucję UGI, która protestuje przeciwko terrorowi, stosowanemu przez rząd grecki przeciwko demokratom. Konferencja wzywa masy pracujące Francji do wzmocnienia działalności na rzecz pomocy patriotom greckim, prześladowanym przez reakcję.

Rezolucja protestacyjna opublikowana również inne organizacje społeczne i zawodowe Francji.

PARYŻ, 8.5. (PAP). — Prasa paryska piętnuje mordy, popełniane przez reżim ateński na patriotach greckich. Podkreśla się, że w ciągu 3 dni rozstrzelano 246 osób. Francuski Komitet Pomocy Grecji Demokratycznej opublikował komunikat, w którym stwierdza, że rząd ateński popełnia zbrodnie, stawiając się w ten sposób poza nawias rodziny narodów.

W imieniu Międzynarodowego Komitetu Pomocy Grecji Demokratycznej wystosowali protesty przeciwko morderstwom w Grecji prof. Joliot Curie i Władysław Broniewski.

„Liberation” zaznacza, że egzekucje w Grecji wynikają ze strachu i nienawiści. Pociągają one za sobą zemstę.

„Humanité” w komentarzu do sytuacji greckiej pisze: „Hitler nie umarł. Odrodził się on w Atenach”.

NOWY JORK, 8.5. (PAP). — Amerykańska Partia Robotnicza wystosowała na ręce Trumania i Marshalla protest przeciwko masowym egzekucjom greckich działaczy antyfaszystowskich, oraz zażądała zastosowania natychmiastowych środków celem zapobieżenia dalszym egzekucjom. Przedstawiciel tej partii, oświadczył dziennikarzom, iż terror antydemokratyczny w Grecji jest nieuniknioną konsekwencją doktryny Trumania, broniącej dyktatury faszystowskiej w Grecji.

Amerykańska Rada do walki o demokrację Grecję rozpoczęła kampanię.

panie protestacyjną przeciwko egzekucjom w Grecji. Rada wystosowała do ONZ memorandum, domagające się śledztwa w sprawie terrorystycznych działań władz greckich. Rada popierała ostro oświadczenie szefa misji amerykańskiej w Grecji Griswolda, który aprobeuje akcję antydemokratyczną rządu ateńskiego.

OSLO, 8.5. (PAP). — Rzecznik norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że poseł norweski w Atenach otrzymał instrukcję wyrażenia rządowi ateńskiemu ubolewań z powodu masowych egzekucji na patriotach greckich.

ANTAGONIZM
ANGLO - AMERYKAŃSKI
PRZYCZYNA KRYZYSU
GABINETOWEGO

RZYM, 8.5. (PAP). — Agencja Elefieri Ellada komunikuje, że tłumiony od szeregu miesięcy kryzys w łonie gabinetu greckiego wystąpił w pełni w czwartek po złożeniu przez ministrów zbiorowej deklaracji o podaniu się do dymisji. W ten sposób wszelkie wysiłki szefa amerykańskiej misji Griswolda spełzły na niczym. Tsaldaris, popierany przez Anglików, okazał się nieustępliwym w swoich żądaniach usunięcia z gabinetu kilku ministrów w partii liberalnej, na której czele stoi Sofulisi.

Kryzys rządowy jest wyraźnym dowodem różnicy poglądów pomiędzy monarchistami i liberalami oraz antagonizmu angloamerykańskiego. Sofulisi oskarżył otwarcie Tsaldarisa o podleganie wpływom brytyjskim, podczas gdy Tsaldaris wysunął pod adresem Sofulisa zarzuty pogwałcenia zobowiązań i stwierdził, że nie może z nim współpracować, jak długo nie ustąpi ogłoszenie przezeń deklaracji o poszanowaniu przyjętych zobowiązań.

W istocie Tsaldaris, który sprowokował kryzys, popierany przez ambasadora brytyjskiego Northona, zmierza do usunięcia z rządu liberałów z Sofulisem na czele i utworzenia nowego gabinetu, w którym wyłączny głos miałaby partia monarchistyczna.

Amerykanin Griswold podjął się raz jeszcze zadania, które nie udało mu się w ostatnich dniach, pogodzić obu skłóconych przywódców najświeższych w rządzie partii politycznych.

Posiedzenie CKW PPS

W dniu 7 maja odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

CKW wybrał jednomyślnie nową Komisję Polityczną w składzie: tow. Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Oskar Lange, Adam Rapacki, Henryk Świątkowski.

Z kolei CKW dokonał wyboru tow. Henryka Jabłońskiego na stanowisko III wiceprzewodniczącego CKW, które było dotychczas nie obsadzone.

Na wniosek sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza do sekretariatu CKW powołano tow. Feliksa Baranowskiego.

Generalny Rzecznik Kontroli Partijnej CKW wybrał jednomyślnie tow. Adolfa Daba.

Następnie sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz zreferował przebieg obchodów pierwszomajowych w całym kraju i przeprowadził polityczną ich ocenę. Tow. Cyrankiewicz m. in. stwierdził, że niespotykane dotychczas rozmiary i nastroje manifestacji pierwszomajowej w całej Polsce dobitnie udowodniły, że hasło jednolitej klasy robotniczej, dzięki właściwemu postawieniu zagadnienia, poniesione zostało z entuzjazmem przez masy

członków obu partii, przez masy bezpartyjnych, przez ogromną większość społeczeństwa. Dzień 1 Maja stał się świętem narodu polskiego. Hasło jedności wielokrotnie pomnożyło siłę polskiej klasy robotniczej.

Sekretarz CKW PPS tow. tow. Tadeusz Cwik, Włodzimierz Rzeczek i Feliks Baranowski zreferowali wyniki inspekcji, przeprowadzanej wspólnie z przedstawicielami KC PPR na terenie wojewódzkich organizacji partii klasy robotniczej.

Referenci podkreślili, że inspekcja ta przyczyniła się do znacznego usprawnienia współpracy obu partii i do wytworzenia właściwego klimatu współdziałania komórek organizacyjnych.

W dyskusji, która się rozwinęła po referatach, uczestniczyli tow. tow. Matuzewski, Świątkowski, Meters, Mach no, Rzeczek.

Wyniki dyskusji zreasumował tow. Cyrankiewicz.

Następnie sekretarz CKW PPS tow. Stefan Arski zreferował przebieg Świąta Majowego w Czechosłowacji, oraz przebieg akcji zjednoczeniowej w czeskosłowackim ruchu robotniczym.

12 czerwca — ostateczne zjednoczenie partii robotniczych na Węgrzech

BUDAPEST, 8.5. (PAP). W środę odbyło się w Budapeszcie posiedzenie komitetu politycznego obu węgierskich partii robotniczych — komunistycznej i socjal-demokratycznej.

Komitet zatwierdził plan programu nowej Węgierskiej Partii Pracujących. Uchwalono zwołać Kongres obu partii robotniczych na dzień 12 czerwca. Przewiduje się następujący porządek obrad Kongresu: fuzja węgierskich partii komunistycznej i socjal-demokratycznej i utworzenie Węgierskiej Partii Pracujących ustalenie reglamentacji organizacyjnego Węgierskiej Partii Pracujących, wybór zarządu głównego i komisji rewizyjnej.

Strażki w Hannoverze

HANOWER, 8.5. (PAP). — Strażki w Hannoverze na znak protestu przeciw niesprawiedliwemu podziałowi żywności obejmują obecnie 80 tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym, chemicznym, i w tramwajach miejskich.

Ruch strajkowy coraz bardziej rozszerza się i istnieje możliwość, że obejmie wkrótce całą prowincję Dolnej Saksonii.

Pracownicy, zatrudnieni przez zarząd miejski w Hannoverze, powzięli uchwałę przystąpienia do strajku.

W Domu Robotniczym w Vassas, na wspólnym zebraniu nastąpiło zjednoczenie organizacji robotniczych istniejących w zakładach przemysłu ciężkiego. Zjednoczenie obu partii w najwięcej fabryce ciężkiego przemysłu na Węgrzech, „Cesep W—M” nastąpi w niedzielę rano.

Również w niedzielę w 10 miastach prowincjonalnych na Węgrzech dojdzie do skutku zjednoczenie partii komunistycznej i socjal-demokratycznej.

Program nowej partii, Węgierskiej Partii Pracujących, ogłasza w niedzielę oficjalne organa partii komunistycznej i socjal-demokratycznej, „Szabad Nep” i „Nepszava”.

Artykuł tow. Wiesława w „Prawdzie”

MOSKWA, 7.5. (PAP). — Organ na czele centralnego komitetu WKP (b) „Prawda” zamieszcza artykuł WIESŁAWA GOMULKI, pt. „Drogi rozwoju ruchu robotniczego w Polsce”, przedrukowany z czasopisma „O trwa i polski, o demokrację ludową”, wydawanego przez Biuro Informacyjne partii marksistowskich w Belgradzie.

Ogólnokrajowa konferencja aktywistów ZNP

Rozpoczyna się ogólnokrajowa Konferencja Aktywistów ZNP, członków obu partii robotniczych, zwołana przez Wydział Oświaty i Kultury KC PPR i CKW PPS.

Konferencja rozpoczyna się punktualnie o godz. 10-ej w sali KC PPR w Warszawie, przy ul. Stalina 17.

W KILKU wierszach

□ NOWY JORK. W Meksyku zakończył się Kongres Młodzieży Demokratycznej Ameryki Łacińskiej. Był on zwołany celem „obrony pokoju, niezależności narodowej, demokracji i lepszego jutra młodzieży Ameryki Łacińskiej”.

□ PRAGA. W Pradze zmarła żona działacza komunistycznego Anna Mała, posłanka z ramienia Czechosłowackiej partii komunistycznej.

□ MOSKWA. Astronomowie radzieccy w obserwatorium w Abastumanie odkryli i sfotografowali nową gwiazdę 9 rzędu. Gwiazda powstała przed kilkoma tysiącami lat i dopiero obecnie osiągnęła maksymalny blask.

□ SOFIA. Prezydium Zgromadzenia Narodowego ratyfikowało układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, podpisany w Pradze pomiędzy Czechosłowacją i Bułgarią.

□ PRAGA. Na posiedzeniu Słowackiego oddziału Frontu Narodowego w Bratisławie, wysunięto na kandydatów wyborczych 51 komunistów słowackich, 12 członków słowackiej partii „Odrodzenie”, 4 członków słowackiej partii wolności oraz 3 bezpartyjnych księży rzymsko-katolickich.

KOMITET WYKONAWCZY ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW. domaga się rozszerzenia uprawnień Federacji na terenie ONZ

RZYM, 8.5. (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych ogłosił w Rzymie komunikat następującej treści:

„Dnia 8-go maja w Rzymie, w lokalu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, pod przewodnictwem Arthura Deakina otwarta została sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu zatwierdzono porządek dzienny sesji. Rozpatrzone będą w szczególności następujące sprawy: administracja i polityka Światowej Federacji Związków Zawodowych:

- 1 utworzenie oddziałów produkcyjnych przy Światowej Federacji Związków Zawodowych,
- 2 stosunki między Światową Federacją Związków Zawodowych a Radą Społeczno - Gospodarczą ONZ;
- 3 działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych w dziedzinie zabezpieczenia dalszego rozwoju praw ruchu zawodowego;
- 4 działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych w obronie zasady równości płacy zarobkowej za równą pracę dla mężczyzn i żeńskich sił roboczych;
- 5 pertraktacje między Światową Federacją Związków Zawodowych a Międzynarodowym Biurem Pracy; sytuacja ruchu zawodowego w Niemczech.

W dniu 5-go maja Komitet Wykonawczy omawiał sprawę administracji i polityki SFZZ oraz propozycje wniesione przez Komitet powołany przez Biuro Wykonawcze, a mający na celu opracowanie tego zagadnienia.

Na zakończenie posiedzenia przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie administracji i polityki SFZZ:

„Komitet Wykonawczy ponownie aprobeuje decyzje konferencji ruchu

zawodowego w Londynie i Paryżu z 1945 roku i potwierdza powszechny charakter Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Komitet potwierdza zasadę, w myśl której żaden ośrodek narodowy nie będzie dążył do hegemonii w sprawach SFZZ — ażeby przeszkodzić wypowiedzianiu poglądów któregośkolwiek lub innego ośrodka bądź innego kierunku.

Zgodnie z tym, biorąc pod uwagę toczącą się dyskusję nad sprawą administracji i polityki SFZZ, Komitet Wykonawczy uchwała co następuje:

- 1 Każdy ośrodek narodowy ma prawo wnoszenia na porządek dzienny wszelkiej kwestii, której poruszenie uważa za potrzebne. Biuro Wykonawcze powinno rozstrzygać te kwestie po uprzednim otrzymaniu deklaracji na piśmie ze strony odnośnego ośrodka narodowego.
- 2 Biuro Wykonawcze będzie zbierało się regularnie co 3 miesiące. Terminy posiedzeń będą ustalone po konsultacji między przewodniczącym i sekretarzem generalnym pod warunkiem, że terminy te będą do przyjęcia dla członków Biura Wykonawczego.
- 3 Sekretarz generalny, zastępcy sekretarza generalnego i kierownicy oddziałów nie będą pociągani do jakiegokolwiek bądź innej pracy bez specjalnego zezwolenia Biura Wykonawczego.
- 4 Ze względu na to, że Biuro Wykonawcze w Paryżu postanowiło rozszerzać zaproszenia na posiedzenie Komisji Konsultatywnej Międzynarodowych Sekretariatów Produkcyjnych, po którym odbędzie się konferencja przedstawicieli tych sekretariatów, postanawia się podjąć w trybie nagłym kroki, które umożliwią przeprowadzenie wymienionych wyżej narad.

5 Organa SFZZ nie będą wykorzystywane do publikowania, lub szerzenia napaści na politykę lub działalność administracyjnych ośrodków narodowych, wchodzących w skład SFZZ. Nie wyklucza to ewentualnego ogłoszenia przez któryśkolwiek bądź ośrodek narodowy obiektywnych deklaracji o tej polityce.

6 Do spraw wydawnictw SFZZ, utworzona będzie Rada Redakcyjna w składzie sekretarza generalnego i trzech zastępców. Rada ta omawiać będzie wszelkie kwestie dotyczące tych wydawnictw, które mogą być uznane za sprzeczne z interesami któregośkolwiek bądź ośrodka narodowego.

7 Jeżeli wyłoni się kwestia, dotycząca żywotnych interesów jednego lub kilku ośrodków narodowych, a co do której nie zapada jeszcze uchwała, kwestia ta zostanie rozpatrzona przez sekretarza generalnego i jego zastępców. W razie nie osiągnięcia porozumienia, nie mogą być podjęte żadne kroki dopóty, dopóki kwestia ta nie zostanie rozpatrzona przez Biuro Wykonawcze”.

RZYM, 7.5. (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych, rozpatrzył na wczorajszym zebraniu trzeci punkt porządku dziennego, dotyczący stosunku Światowej Federacji Związków Zawodowych do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Po obszernej dyskusji, w której wzięli udział: Saillant, Carey, Sidorenko, Tewson, di Vittorio i delegaci Kanady i Rumunii, Komitet Wykonawczy uchwalił jednomyślnie projekt rezolucji, przedstawiony przez generalnego sekretarza Saillant’a.

Tekst rezolucji brzmi:

„Komitet Wykonawczy aprobeuje akcję, podjętą przez generalnego se-

krętarza, zmierzającą do rozszerzenia uprawnień Światowej Federacji Związków Zawodowych w stosunku do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Komitet Wykonawczy przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości powyższą decyzję, w myśl której reprezentanci Światowej Federacji Związków Zawodowych mają prawo zabierania głosu na posiedzeniu plenarnym Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ w kwestiach, które zostały przyjęte na porządek dzienny obrad Rady na wniosek Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Komitet Wykonawczy ubolewa, że Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ nie uznaje za stosowne przyznać Światowej Federacji Związków Zawodowych statutu analogicznego do tego, jaki posiadają pewne specjalne instytucje (naprz. Biuro Pracy). Wobec powyższego Komitet Wykonawczy zleca sekretarzowi generalnemu podjęcie akcji, mającej na celu uzyskanie rozszerzenia uprawnień Światowej Federacji Związków Zawodowych na terenie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ”.

Pod południem odbywały się debaty nad IV punktem porządku dziennego obrad, dotyczącym działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, w kierunku popierania akcji, mającej na celu realizację postulatów ruchu zawodowego i ich rozwój (sprawa strajków i organizacji zawodowych). Po wstępnych uwagach Saillant’a zabierali głos: delegat duński, australijski, radziecki, angielski i holenderski.

Komitet postanowił powołać komisję, która by przygotowała rezolucję na ten temat i przedstawiła ją do rozpatrzenia Komitetowi Wykonawczemu.

ŚWIAT w ciągu DOBRY

Wysilki prawniczych socjalistów europejskich są właściwie doceniane. Wczoraj doczekali się oni znowu pochwały od swego opiekuna i karmiciela (ideologicznego), „latającego ambasadora” planu Marshalla, Averell Harrimana.

Harriman, jeden z największych bankierów, współwłaściciel 41 koncernów amerykańskich, zajmuje swe stanowisko w rządzie jako bezpośredni przedstawiciel wielkiego kapitału. Gdy ten wspólnik Rockefellera stwierdza, że ma pełne zaufanie do rządów prawicowo-socjalistycznych, gdyż cele ich pokrywają się z celami rządu USA — musi to już być naprawdę pochwałą za dobrą służbę.

Ostatnie dni przyniosły nam nowe przykłady, jak prawnicowi socjaliści w poszczególnych krajach torują drogę skrajnej reakcji.

W sposób najbardziej wulgarny zrobił to „latający ambasador” Unii Zebrałkow (popularnie zwanej Unią Zachodnią) — były premier Belgii Paul Henry Spaak. Nawet w lonie belgijskiej partii socjalistycznej, przyzwyczajonej do „neo-socjalizmu” nancycielu Spaaka de-Mana (który w końcu przeszedł jawnie do obozu hitlerowskiego), Spaak nie znalazł tym razem aprobaty dla swych daleko posuniętych ustępstw, na rzecz tzw. „partii katolickiej”. W odpowiedzi na to Spaak ustąpił ze swego stanowiska, odstępując tym samym premierostwo partii katolickiej.

Podobny rozwój wypadków zachodził we Francji. Pod hasłem utworzenia „trzeciej siły” blumowcy pomagali w usunięciu komunistów z rządu. Obecnie nastąpił drugi etap: Schuman przyjmuje wyłączenie dion de Gaulle'a, a blumowcy — choć niesprawiedliwie spychani w kąt — mogą jednak mieć zadowolenie ze skutecznej pomocy, jaką okazali w dziele usuwania przeszkód na drodze faszyzmu francuskiego.

W Anglii akcja przywództwa Partii Pracy przeciwko własnej lewicy, niezależnie od innych skutków, wydanie wzmaga siły konserwatystów. Nie tylko działacze postępowi, ale nawet pismo „New York Herald Tribune” stwierdza, że partia konserwatywna korzysta z tej ofensywy przeciwko lewicy. Również i na innych odcinkach trwa pomoc prawniczym socjalistom dla imperializmu: a więc przemilczanie czy też wręcz popieranie nowej fali terroru faszystowskiego w Grecji, nieustające próby rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych itd. itd.

Ale nie wszystko od nich zależy. Nie udało im się rozbić Frontu Ludowego we Włoszech, ani też Konfederacji Pracy we Francji. A w Wielkiej Brytanii po wielu tygodniach nagłoni antykomunistycznej — komunista George Middleton wybrany został prezesem szkieletów związków zawodowych. Bevin — blumowcy bezprzebieżnie starają się, jak mogą, o uznanie Harrimana. Rezultaty, na szczęście, nie idą w parze z ich „dobrochciami”.

J. S.

Naród niemiecki powinien sam rozstrzygnąć problem zjednoczenia Niemiec

BERLIN, 8.5. (PAP). Ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą wiadomości o coraz szerszej kampanii na rzecz powszechnego udziału ludności w referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Przedstawiciele bloku antyfaszystowskiego w Landtagu Turynii opublikowali oświadczenie, w którym stwierdzają, że wśród wszystkich Niemców występuje coraz silniej woła zjednoczenia Niemiec, szczególnie w związku z wiadomościami o projekcie powołania do życia państwa zachodnio-niemieckiego.

Mieszkańcy miasta Honnef w Nadrenii uchwalili rezolucję, podkreślającą, że naród niemiecki sam powinien — na drodze referendum — rozstrzygnąć problem zjednoczenia Niemiec. Podobną uchwałę przyjęło w mieście Herzengerat.

Na konferencji rejonowej organizacji wolnej młodzieży demokratycznej w Lubecie wypowiedziano się zdecydowanie przeciwko planowi Marshalla oraz postanowiono wziąć czynny udział w referendum.

Referendum ludowe w sprawie zjednoczenia Niemiec odbędzie się w dniach 23 maja do 12 czerwca.

RUCH STRAJKOWY W BIZONII

BERLIN, 8.5. (PAP). Według ostatnich doniesień z amerykańskiej i brytyjskiej stref okupacyjnych, ilość strajkujących wzrosła w piątek w związku z przerwaniami prac w licznych instytucjach i zakładach przemysłowych. W samym Hanowerze strajk objął już około 90 tysięcy ludzi, przy czym miasto pozbawione jest m. in. całkowicie środków komunikacyjnych i prasy. W kolach zbliżonych do związków zawodowych przeważa pogląd, że strajki obejmą wkrótce co najmniej 600 tysięcy robotników.

W związku z rozszerzeniem się strajku zwołano w piątek nadzwyczajne posiedzenie Rady Gospodarczej Bizonii z udziałem przedstawicieli anglosaskich zarządców wojskowych. Na posiedzeniu tym omawiano krytyczną sytuację żywnościową oraz rozważano sprawę wprowadzenia jed

nolitego rozdziału chleba i mięsa w obu strefach anglosaskich.

WŁADZE RADZIECKIE POMAGAJĄ W ODBUDOWIE

BERLIN, 8.5. (PAP). — Z Drezną donoszą, że ponad stu działaczy demokratycznych Saksonii zostało przyjętych przez przedstawicieli administracji radzieckiej Dubrowskiego. Na konferencji omówiono problemy odbudowy Saksonii.

W związku z tym, dziennik „Saechsische Tageblatt” pisze: „Radzieckie władze okupacyjne pragną pomóc narodowi niemieckiemu przy odbudowie demokratyzacji i zjednoczeniu. Psychologia wojenna, która szerzą zachodnie koła imperialistyczne, jest tylko wyrazem słabości i chęcią osiągnięcia na nowo wysokiej koniunktury dla przemysłu.”

Ale masy robotnicze wszystkich krajów pragną tylko pokoju i uczynią wszystko, by pokój ten ustabilizować. Błędów z roku 1918 naród niemiecki więcej nie powtórzy.”

DOSTAWY AMERYKAŃSKIE IDĄ NA SZMELC

BERLIN, 8.5. (PAP). — Amerykanie sprzedali dotąd władzom niemieckim w Bizonii 33 tysiące samochodów i 11 tysięcy przyczep samochodowych. Jak donosi agencja ADN, większa część tych samochodów niedługo ma być do użytku bez kosztownych przeróbek.

Churchill rzecznikiem Niemiec i Franco na kongresie „Stanów Zjednoczonych Europy”

HAGA, 8.5. (PAP). — W Hucie nastąpiło otwarcie tzw. kongresu „Stanów Zjednoczonych Europy”. Kongres ten, poprzedzony głośną kampanią propagandową prasy skrajnie prawicowej, odbywa się pod protektorem Churchilla, który wygłosił inauguracyjny przemówienie.

Churchill wypowiedział się za utworzeniem „Stanów Zjednoczonych Europy” z udziałem Niemiec, lecz pod kierownictwem Wielkiej Brytanii. Do tegoż nie on dozwolonego „ograniczenia suwerenności narodowej” uczestników „Stanów Zjednoczonych Europy”. Churchill powitał ze szczególną serdecznością delegację z Niemiec.

W przemówieniu swym nie omieszczał Churchill zaatakować polityki radzieckiej, domagając się równocześnie szybkiej odbudowy Niemiec i powrotu Niemiec do życia międzynarodowego.

Mówca poświęcił dużą część swego przemówienia pochwałom planu Marshalla i Unii Zachodniej, wyrażając nadzieję, że Hiszpania wkrótce przystąpi do związku państw Europy Zachodniej.

Churchill wybrała sobie, że świat powinien być podzielony na 3 bloki: na blok radziecki, Stany Zjednoczone Europy i blok amerykański. Bloki

Od 50 — do 60 proc. samochodów można użyć tylko na złom metalowy, jednakże za każdą ciężarówkę władze frankfurckie muszą płacić po 300 — 400 dolarów. Koła niemieckie wyrażają zdanie, że nigdy jeszcze nie zawierano tak „korzystnej” transakcji w sprzedaży złomu metalowego.

Jest ona jaskrawą ilustracją „pomocy” amerykańskiej w ramach planu Marshalla.

CLAY LASKAWY DLA HITLEROWCÓW

STUTTGARD, 8.5. (PAP). — General Clay utłaskawił skazanego na karę śmierci przez sąd amerykański Zygfryda Kabusa, który w styczniu ub. roku na czele bandy hitlerowskiej dokonał zamachu bombowego na izbę denazyfikacyjną w Stuttgarcie. Karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie.

PONOWNE ODWOŁANIE KONFERENCJI 6 PAŃSTW W SPRAWIE NIEMIEC

LONDYN, 8.5. (PAP). — Zwołana na dzień 6 maja, plenarna sesja tajnej konferencji Wielkiej Brytanii, Francji, USA i Beneluxu w sprawie Niemiec została w ostatniej chwili ponownie odwołana.

Fakt ten wywołał liczne komentarze. Stwierdza się, że mimo długotrwałych rokowań nie osiągnięto porozumienia w sprawie kompetencji i formy przyszłego rządu niemieckiego, w sprawie Zagłębia Ruhry i zagadnień bezpieczeństwa.

Kiedy Dulles kłamie...

NOWY JORK, 8.5. (PAP). John Foster Dulles, doradca polityczny organów kierowniczych partii republikańskiej, wygłosił na konferencji duchownych protestanckich przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej.

Na konferencji tej uchwalono tzw. pozytywny program pokoju, w którym połączona została propaganda wojenna oraz historyczna psychologia, szerzona w Stanach Zjednoczonych.

John Foster Dulles, przemawiając do amerykańskich duchownych protestanckich, którzy wystąpili przeciwko propagandzie wojen

Projekt nowej konstytucji tematem obrad parlamentu CSR

PRAGA, 8.5. (PAP). W czesiosłowackim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęto w piątek dyskusję nad projektem nowej konstytucji. W posiedzeniu parlamentu uczestniczyli również wszyscy ministrowie z premierem Gottwaldem na czele. Dyskusja w parlamencie potrwa do soboty.

PRAGA, 8.5. (PAP). Dzięki reformie rolnej, około 70 tys. bezrolnych chłopów słowackich otrzymało ziemię.

włącznie, po czym w niedzielę nastąpiło głosowanie i uroczyste uchwalenie nowej konstytucji na zamku hradeckim.

Główny referent projektu nowej konstytucji — prof. Frohazka, wygłosił 2-godzinne przemówienie, w którym nakreślił historyczne tło i główne zasady nowej konstytucji. Oświadczył on, że konstytucja ta jest wyrazem woli całego narodu i służy w pełni temu narodowi.

Mówca zwrócił uwagę na wielką

rolę premiera Gottwalda w tworzeniu zremontowanej konstytucji. Nowa konstytucja przyjęła zasadę, że w państwie jest tylko jedna władza — władza suwerennego narodu, odrzucono natomiast teorię podziału władzy państwowej na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną. Drugą zasadą jest, że cała gospodarka państwowa służy narodowi.

Generalny sekretarz partii komunistycznej — Slansky, oświadczył, że opracowanie nowej konstytucji można zawdzięczać jedynie zwycięstwu, odniesionemu przez ludność Czechosłowacji w lutym br. Nowa konstytucja kończy definitywnie okres, kiedy burżuazja kierowała narodem, reprezentując w istocie ciasne interesy grup finansowych, przemysłowych i wielkoobszarniczych.

Mówca podkreślił historyczne znaczenie wysiedlenia Niemców z granic Czechosłowacji, dzięki czemu stała się ona czysto słowackim państwem, skupiającym na swoim obszarze narody czeski i słowacki.

Pod presją chadeckich prowokacji prezydent de Nicola wycofał swą kandydaturę

RZYM, 8.5. (PAP). — Prezydent de Nicola, zakomunikował 6 bm. oficjalnie, że wobec złego stanu zdrowia nie mógłby przyjąć ponownego wyboru na to stanowisko. W kolach politycznych panuje przekonanie, że de Nicola skłoniła do tego oświadczenia kampania prasowa, prowadzona przeciwko niemu przez chrześcijańską demokrację i republikańców, którzy pragnęliby widzieć na tym stanowisku przedstawiciela swojej partii, tj. min. Sforza.

Opinie włoskiej partii komunistycznej na wybór prezydenta wyraził 6 bm. Togliatti na łamach dziennika „Repubblica”.

„Jestem w dalszym ciągu zdania — powiedział Togliatti — że usunięcie się Frontu od udziału w wyborze prezydenta stanowiłoby skuteczny środek wyrażenia wobec opinii publicznej na-

szego protestu przeciwko pogwałceniu wolności wyborczej narodu włoskiego, niemniej kwestia ta należy do kompetencji kierownictwa Frontu.

Wśród szeregu kandydatów, podawanych przez prasę, znajdują się takie, które, moim zdaniem, budzić muszą szczególne zastrzeżenia. Do takich należy np. kandydatura hr. Sforzy, człowieka, który ze względu na śmieszna i ostentacyjną ambicję i serwilizm wobec każdego, kto schlebia jego próżności, wydaje mi się pozbawiony tych walorów moralnych, które powinny cechować pierwszego obywatela republiki.

Hitlerowcy będą „szkolić” armię brytyjską w Pld. Afryce

BERLIN, 8.5. (TELEPRESS). Transport składający się z 250 oficerów byłej armii hitlerowskiej, przebywający obecnie w pobliżu Hanoweru, w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, niedługo emigruje do Unii Południowo-Afrykańskiej.

Oficerowie hitlerowscy udają się do Pld. Afryki celem szkolenia tamtejszych sił zbrojnych, będących częścią brytyjskiej armii pod dowództwem marszałka Montgomery'ego.

Powiększony transport jest, drugim z kolei do Afryki Pld. Na ogół przewidyje się wyjazd 2.500 oficerów hitlerowskich. Pierwszy transport obejmował 300 hitlerowców i opuścił Niemcy w połowie kwietnia.

Pobór oficerów hitlerowskich do armii południowo-afrykańskiej przeprowadzony jest przez oficerów tej armii, którzy ostatnio zatrudnieni są w wojskowym zarządzie Nadrenii.

Przybycie do Sofii polskiej podkomisji ku turalej

SOFIA, 7.5. (PAP). — Dnia 7 maja przybyła do Sofii polska podkomisja dla realizacji postanowień objętych konwencją kulturalną pomiędzy Polską a Bułgarią.

Min. Grosz o konferencji genewskiej

Min. Grosz wygłosił dnia 7 bm. w Prezydium Rady Ministrów odczyt o międzynarodowej konferencji w sprawie wolności prasy i informacji w Genewie. Odczyt był zorganizowany przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Minister Grosz omówił w odczycie przebieg konferencji, zanalizował żywo i wnikliwie układ sił w Genewie, podkreślając, że uwidocznili się tu dwie koncepcje w sprawie wolności prasy: koncepcja demokratyczna i imperialistyczna. Przewaga ideologiczna obronów demokratycznej koncepcji była tak oczywista, że delegacja amerykańska i delegacje idące za nią nie mogły podjąć dyskusji mery-

torycznej korzystają natomiast bardzo często ze swej przewagi głosów.



Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. Zdać w Aptekach i Drogeriach.

Zawieszenie broni w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 8.5. (PAP). W komunikacie urzędowym, wydanym w Jerozolimie stwierdzono, że oddziały Hagana zajęły centralny posterunek policji w Safad w północnej Palestynie po ewakuacji Arabów.

JEROZOLIMA, 8.5. (PAP). Podane oficjalnie do wiadomości, że zarówno Arabowie jak i Żydzi zgodzili się na zawieszenie broni w Jerozolimie. Rozjemca wchodzi w życie w południe 8 maja.

WANDALIZM POD OPIEKĄ BRYTYJSKĄ

JEROZOLIMA, 8.5. (PAP). Oddziały Legionu Arabskiego, którym powierzono straż nad gmachem radia państwowego (Palestine Broadcasting), zniszczyły urządzenia studio o wartości 90 tys. funtów szterlingów. Zniszczeniu uległ m. in. zbiór najpiękniejszych płyt gramofonowych ze Śro-

kowego Wschodu, a kasa ogniotrwała została rozpruta.

Legion Arabski pozostaje pod dowództwem oficerów brytyjskich.

LONDYN, 8.5. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Haify, że w piątek wpłynął do tamtejszego portu statek transportowy o pojemności 27 tysięcy ton, który ma wziąć na pokład kilka tysięcy żołnierzy i kilkuset policjantów brytyjskich.

AMERYKANIE WERBUJĄ SS-manów NA WYJAZD DO PALESTYNY

BERLIN, 8.5. (Telepress). Agencja ADN donosi, że SS-owcy w obozie dla internowanych w Hamburgu, na krótko przed zwolnieniem, pytani byli przez oficerów amerykańskich, czy nie zgłosiliby się do ochotniczej służby wojskowej w Palestynie.

Anglia skapitulowała USA będą kontrolowały blok szterlingowy

LONDYN, 8.5. (PAP). Dzienniki angielskie przyniosły na czołowym miejscu wiadomość, że Wielka Brytania zgodziła się na przyjęcie przez Stany Zjednoczone kontroli nad blokiem szterlingowym. Był to jeden z warunków planu Marshalla, który po długotrwałych rokowaniach został przyjęty przez Wielką Brytanię.

Wiadomość ta wywołała głębokie wzburzenie w brytyjskiej opinii publicznej. Minister Stafford Cripps zwołał w związku z tym specjalną konferencję prasową, na której usiłował uspokoić opinię publiczną, zapewniając, że Wielka Brytania zachęca w istocie do swą kontrolę nad strefą szterlingową.

Oświadczenie ministra Crippsa nie przekonało jednak brytyjskiej opinii publicznej. „Daily Express” w artykule wstępnym domaga się ujawnienia wszystkich warunków planu Marshalla. Autor artykułu wstępnego, zamieszczono w tym dzienniku, podkreśla, że naród brytyjski powinien znać cenę, jaką ma płacić za pomoc marshallowską.

„Czy pod maską planu Marshalla — czytamy w cytowanym dzienniku — kryje się atak na Imperium Brytyjskie? Czy Wielka Brytania ma zapłacić za pomoc dolarową naszymi więzami gospodarczymi z krajami Imperium Brytyjskiego? Byłoby to groźne i haniebne wyjście z kryzysu! Czy

polityka eksportowa Wielkiej Brytanii ma znaleźć się pod kontrolą amerykańską? Oznaczałoby to, że Wielka Brytania zostanie wcielona do Stanów Zjednoczonych.”

„Daily Worker” stwierdza, że mimo zaprzeczenia ministra Crippsa, Ameryka w sposób niedwuznaczny zmierza do kontroli nad strefą szterlingową.

Dzieje się to w chwili, gdy minister Bevin w Izbie Gmin wygłasza patetyczne przemówienie o „szlachetnej pomocy amerykańskiej”. Jesteśmy świadkami tragedii Wielkiej Brytanii, którą polityka labourystów i torysów rzuca pod stopy kapitalizmu amerykańskiego — pisze „Daily Worker”.

Prowokacje reakcyjne w Finlandii

MOSKWA, 8.5. (PAP). — Z depeszy z Helsinek agencja TASS cytuję, że dziennikami fińskimi, interpretację 5 deputowanych, należących do Demokratycznego Związku Ludu Finlandii.

Interpelacja ta, skierowana do rządu fińskiego stwierdza, że obecnie prowadzona jest w Finlandii przeciwko komunistom i innym obywatelom demokratycznym taka sama kampania, jak w latach 1929 — 1930, gdy przysięgano obalenie siły legalnego rządu i ustanowienie dyktatorskiej władzy prawicy.

Jedną z form tej działalności reakcji jest rozpowszechnianie kłamliwych i prowokacyjnych twierdzeń i pogłosek, za pomocą których usiłuje się wzbudzić wśród ludu wątpliwości i niepokój. Koła reakcyjne usiłują przedstawiać jako zbrodnicze różne całkowicie legalne zebrania i inne

przejawy działalności obywateli, zmierzającej do realizacji reform społecznych, do podwyższenia zarobków, lub do rozwoju przyjaznych stosunków między Finlandią a Związkiem Radzieckim. Koła te grożą obywatelom, biorącym udział w takiej działalności.

Dalej interpelacja oświadcza: „Czy rządowi wiadome są cele prowokacyjnej działalności prawicy w naszym kraju i jej formy? Czy rząd wie, że w działalności, która zagraża spokojowi publicznemu i szkodzi stosunkom naszego kraju z państwami zagranicznymi, biorą udział niektórzy urzędnicy? Jakie kroki zamierza przedsięwziąć rząd wobec wspomnianej działalności dla zabezpieczenia w naszym kraju rozwoju demokratycznego, dla wykończenia naszych zobowiązań międzynarodowych, utrzymania powszechnego spokoju i ukarania winnych?”

Anglosasi przerwali rozmowy w sprawie traktatu z Austrią

LONDYN, 8.5. (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, kontynuowano omawianie sprawy granic austriackich i żądań Jugosławii.

Delegat amerykański oświadczył, iż 1) granice Austrii powinny pozostać w takim stanie, w jakim były do roku 1938 oraz 2) iż Austria nie powinna płacić żadnych reparacji.

„Dopóki nie uzgodnimy tych dwóch punktów — oświadczył przedstawiciel USA — dopóty nie ma po co prowadzić dalszej dyskusji i delegacja USA nie widzi możliwości kontynuowania prac zastępców w sprawie traktatu austriackiego”.

Delegat angielski poparł całkowicie stanowisko przedstawiciela USA.

STANOWISKO DELEGACJI RADZIECKIEJ

Przedstawiciel ZSRR Kokotow, oświadczył, iż delegacja radziecka uważa żądanie Jugosławii za uzasad-

nione i popiera je. Jednakże ponieważ inne delegacje nie zamierzają przyjąć wniosków jugosłowiańskich, delegacja radziecka raz jeszcze oświadcza, iż gotowa jest rozpatrzyć wszelkie inne wnioski, pod warunkiem, iż uwzględnią one skłonne interesy Jugosławii.

Delegacja radziecka czyniła wszystko, by znaleźć sposób słusznego rozwiązania kwestii słowackiej Karyntii. Jednakże przedstawiciel USA obstawał przy swej pierwotnej pozycji, ignorując słusne interesy Jugosławii. Poparł go natychmiast przedstawiciel angielski, który zaproponował przerwanie prac zastępców ministrów spraw zagranicznych dopóty, dopóki delegacja angielska nie uzgodni ze swym rządem możliwości kontynuowania dyskusji nad traktatem z Austrią.

ZASTĘPCY MINISTRÓW PRZERWYJĄ POSIEDZENIE

Wobec stanowiska, zajętego przez przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, posiedzenie przerwano. Data następnego posiedzenia ustalona została w zależności od tego, kiedy delegacja angielska gotowa będzie do kontynuowania prac nad opracowaniem traktatu z Austrią.

Podział Palestyny faktem dokonanym?

LAKE SUCCES, 8.5. (RAP). — Brytyjski minister dla spraw kolonii Arthur Creech Jones oświadczył dzisiaj na posiedzeniu specjalnej komisji ONZ, że podczas gdy sprawa Palestyny jest dyskutowana w Nowym Jorku w samej Palestynie dokonuje się podziału tego kraju. Nie ulega wątpliwości — powiedział Creech Jones, — że po dniu 15 maja w Palestynie powstanie państwo żydowskie.

W dalszym ciągu przemówienia min. Creech Jones zaznaczył, że w pewnych wypadkach W. Brytania skłonna byłaby sprawować dalej rząd w Palestynie.

Zwyciężyliśmy w wojnie — wygramy pokój



U nas — w kraju mogił i ruin — rozważania nad dniem zwycięstwa muszą być surowe. Im dłuższe surowa sprawiedliwość towarzyszyć będzie wspomnieniom dni walki — tym głębsze i poważniejsze w skutkach będą wnioski jakie z tych wspomnień wysnuwać będziemy. Naród, który bratnich mogił posiada więcej aniżeli żywych osiedli, naród, który nie posiada ani jednej chyba rodziny niewyszczerbionej przez okupanta — naród taki, winien spoglądać z całą surowością w otchłań historii lat poprzedzających dzień 9 maja 1945 roku.

Wiemy, że nie ma dziś potrzeby powtórzenia rzeczy bezspornych i oczywistych. Nie ma dzisiaj w Polsce potrzeby dowodzenia komukol-

wiek, że faszyzm krył w sobie dla nas niebezpieczeństwo wymazania nie tylko z mapy Europy, lecz również z listy żywych narodów. Nie ma dzisiaj w Polsce potrzeby dowodzenia komukolwiek, że polityka sojuszu sanacji z hitleryzmem była polityką zbrodniczą. Nie trzeba dzisiaj w Polsce nikogo przekonywać o tym, że sztandar zwycięstwa zaktynięty 9 maja 1945 roku nad Berlinem, będzie dla nas sztandarem zwycięstwa tak długo, jak długo trwać będziemy przy sojuszu ze Związkiem Radzieckim i jak długo u podstaw naszej państwowości leżeć będą zasady demokracji. To są rzeczy tak oczywiste, tak bezsporne, tak drogo opłacone, że powtarzanie ich wydać się może zbędnym.

Są jednak sprawy, o których winniśmy mówić coraz głośniejsze — zważając dziś, gdy z mroków zaczynają wychodzić na świat kreatury mające na swym sumieniu życie naszych najbliższych, ruiny miast, niedolę naszych „sierocych wsi”. Przecież w opinii podlegających wojennych Zachodu, w opinii imperialistów z tej i tamtej strony oceanu Atlantyckiego my a nie hitlerowcy jesteśmy dziś na indeksie. To nas oskarża się o „okrucieństwo” — angażując do tego „autorytety” wszystkich światów, dzierżawców piekła i nieba.

Dziś mamy obowiązek bezlitosnego zanalizowania i przypomnienia tych wszystkich faktów, które ujaśniły, że zbrodnie popełnione wobec nas, były dziełem nie tylko hitlerowców. Że padliśmy w 1939 roku ofiarą nie tylko zaborczości niemieckiej i ślepoty naszej własnej faszystowskiej reakcji, lecz że byliśmy również ofiarą zbrodniczych światoburczych planów imperializmu anglosaskiego. Że wyznaczona nam została przez ten imperializm rola lon tu zapalnego, rola kozła ofiarnego krucjaty antyradzieckiej. Po naszym ciele miał przejść na wschód walec „antykommunistycznej” machiny wojennej. Z całym cynizmem rzucano nas pod ten walec w imię tego, co się nazywa „imperialną polityką”.

Dziś — w rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem — winniśmy wspomnieć obłudę i przebiegłość, jakie towarzyszyły podpisywaniu przez mężów stanu Zachodu najpoważniejszych zobowiązań, w których wiele było słów o „natychmiastowej pomo-

cy”, wiele było zapewnień o „przyjaźni”, wiele zaklinań, że „ani piędzi” — a które podpisywane były z myślą o tym, że Niemcy hitlerowskie zduszą „tylko” Polskę i na wschód od niej leżące kraje słowiańskie.

Opublikowane — niedawno — przez władze radzieckie dokumenty dyplomatyczne kancelarii Rzeszy, ujawniające bezgraniczny cynizm tych, którzy teraz podnoszą głos w obronie Niemiec, przeciwko naszym granicom zachodnim — nakazuje nam rozszerzyć zasięg wniosków, jakie wyciągnęliśmy z twardej lekcji udzielonej nam przez historię minionej wojny.

Linia podziału między przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi Polski przebiega równoległe do linii podziału na przyjaciół i nieprzyjaciół postępu.

I jeśli w okresie wojny sadziliśmy, że linia ta przebiega jedynie na granicach Niemiec — wiemy dziś że tak nie jest. Że przebiega ona nie tyle po linii państw, ile po linii klas społecznych, po linii odgraniczającej interesy ludów od interesów karteli imperialistycznych. I ta właśnie linia podziału dzieli polityków na przyjaciół i nieprzyjaciół na szczeblu suwerenności, naszych zdobywców z 9 maja 1945 roku.

W roku 1942 i 1943 — wówczas, kiedy każdy dzień witał nas plakatami śmierci rozlepianymi przez okupanta na murach naszych domostw, kiedy każdy dzień wschodził dla nas krwią, kiedy ważyły się losy naszego bytu narodowego w sensie najbardziej prymitywnym, w sensie tego, czy rok ten przyniesie ze sobą pełną naszą zagładę, czy też przetrwamy jeszcze jutro — istniały już siły zdolne unicestwić faszyzm w ciągu krótkiego czasu. Można już było wtargnąć do Europy od Zachodu i szybko — bardzo szybko — zwycięsko zakończyć wojnę z Niemcami hitlerowskimi. Jedną tylko istnieje odpowiedź na pytanie, dlaczego reakcyjni politycy Zachodu nie rozpoczęli wówczas działań wojennych, nie otworzyli drugiego frontu lecz czekali jeszcze ponad dwa lata. Uczynili tak dlatego, że pragnęli wyniszczenia Związku Radzieckiego, pragnęli wymazania z mapy świata kraju postępu, demokracji i socjalizmu. Skutkiem realizacji tego pragnienia miało być między innymi wyiszczenie fizyczne naszego narodu. I imperialiści nie wahali się. Po raz

drugi rzucili nas jako kozła ofiarnego na stos imperialistycznej polityki.

U stóp pomnika zwycięstwa, otoczonego gęstym lasem krzyży i bratnich mogił winniśmy sobie tę prawdę uświadomić z całą surowością. I choć nauka 9 maja 1945 roku napawa nas wiarą w siłę postępu, choć historia minionej wojny potwierdziła słuszność słów wielkiego wodza postępu i socjalizmu — Lenina — że naród wyzwolony z pęt kapitalizmu stanowi siłę niezwyciężoną — winniśmy mimo to pilnie studiować doświadczenia niedawnej wojny. Zwłaszcza te, które uczą nas rozpoznawać przyjaciół i nieprzyjaciół po ich przynależności albo do obozu postępu, albo do obozu imperializmu.



Oredzie Prezydenta Bieruta

„Jesteśmy świadkami wielkiego, nieznanego dotąd w historii, aktu dziejowej sprawiedliwości, w stosunku do wszystkich ciemionych narodów, aktu, mocą którego powstaje znów

WIELKA I NA ZAWSZE ZJEDNOCZONA POLSKA.
Naród polski, jeden z pierwszych przystąpił do walki i nie złożył

„Narodzie Polski!

Świętym wiekopomną chwilę zwycięstwa sprawiedliwości nad przemocą, demokracji i postępu nad faszyzmem i reakcją. Wraz z upadkiem faszystowskiej twierdzy śmiertelny cios zadany został tym wszystkim siłom, które sprzymierzyły się z hitleryzmem, które moralnie lub fizycznie współdziałały z



Marsz Żyrmierski i gen. Spychalski w zdobytym Berlinie

bronił ani na chwilę, nie złożył jej i wtedy, kiedy przeciwko niemu obróciła się cała wsieklność plugawego hitlerowskiego barbarzyńcy. Walczyliśmy wszędzie, gdzie toczył się bój, wierząc że na każdym odcinku służymy wspólnej sprawie wolności i demokracji, służymy Polsce. W toż walki wykurlała

nim w walce z postępek i demokracją.

Na gruzach wrogich mocy, w braterswie ze wszystkimi demokracjami świata, stoi i stać będzie demokratyczna Polska, której sztandary, zatknięte przez polskiego żołnierza, powiewają nad Berlinem.

Z DNIEM DZISIEJSZYM WCHODZIMY W NOWĄ ERĘ — ERĘ POKOJU. (9.5.1945).



TANKI SŁOWIAŃSKICH ARMII pod Bramą Brandenburską

się głęboka, przelana krwią spójność i jedność narodu polskiego, jedność jego wysiłków i dążeń, którym na imię było:

WOLNA I NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA, ZJEDNOCZONA I SILNA POLSKA.

Polacy! W dniu zwycięstwa odajemy hołd bohaterom poległym w walce o Polskę. Wielkie, straszliwe są ofiary, jakie poniósł nasz kraj. I dlatego właśnie dziś, odpowiedzialni wobec przyszłych pokoleń, odpowiedzialni za losy narodu i państwa polskiego, iść musimy drogą, która raz na zawsze zapobiegnie powtórzeniu się podobnego dramatu.

Pójdziemy po drodze bliskiej współpracy ze wszystkimi narodami, świętującymi dziś **ZWYCIĘSTWO NAD HITLEROWSKO — FASZYSTOWSKĄ PRZEMOCĄ.**

Pójdziemy po drodze współtworzenia form zbiorowego bezpieczeństwa, form zbiorowej współpracy nad utrwaleniem pokoju. W dziele tym Polska mieć będzie udział, od powiadającej jej roli i jej wkładu wojennemu, poniesionym przez nią ofiarom.

NAJGOŚCIEJSZE SŁOWA PRZYJAŹNI I WZIĘCZNOŚCI KIERUJEMY DZIŚ DO ARMII CZERWONEJ, DO BRATNIICH SŁOWIAŃSKICH NARODÓW ZSRR, KTÓRE NAJWIĘKSZY WKŁAD WNIOSŁY W DZIEŁO ZWYCIĘSTWA I POKOJU, KTÓRYM ZAWDZIECZAMY WOLNOŚĆ.

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej

Dla narodu radzieckiego i dla jego egiżmów wojna z faszystowskimi Niemcami nie była zwykłą wojną. Na ród radziecki rozumiał bardzo dobrze, że w tej wojnie rozgrywały się losy nie tylko ZSRR, ale również losy innych narodów świata, w tej liczbie krajów słowiańskich, na które ze szczerą gołąnnością Niemcy faszystowskie rzucili swoją machinę wojenną.

Teraz nie jest dla nikogo tajemnicą, że w przygotowywaniu Niemiec do nowej agresji nie mała rolę odegrał monopolistyczny kapitał Stanów Zjednoczonych, który okazał ołbrzymią pomoc imperialistycznej Rzeszy w odbudowie jej przemysłu, szczególnie przemysłu wojennego. Zdradziecka polityka kół rządowych Anglii i Francji przed drugą wojną światową, doprowadziła do tego, że szeregi państw Europy Środkowej, takich, jak Austria i Czechosłowacja, oddanych zostało na łup faszystowskich Niemiec, jako zapłata za przygotowywanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, będącemu ostoją wolności i niepodległości narodów. Chcąc skierować

„Nie jestem przeciwnikiem silnych Niemiec — powiedział 14 lipca 1938 roku Churchill w rozmowie z Forsterem, przywódcą faszystowskich gdańskich — i większość Anglików pragnie, by Niemcy zajęły swoje miejsce jako jedno z 2 — 3 prężących mocarstw świata”.

Tylko dzięki zbrodniczej pomocy imperialistów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, zdołały Niemcy faszystowskie przygotować i dokonać agresji przeciwko narodowi młującemu pokój i w przeciągu niecałych dwóch lat owdlać prawie wszystkie kraje Europy.

WOJNA Z ZSRR — POGRZEBALA PLANY FASZYSTÓW

Prawie cztery lata trwała wojna na ród radzieckiego z hitlerowskimi Niemcami. W tej niewidzianej dotychczas, jeżeli chodzi o rozmiary, wojnie, pogrzebane zostały wszystkie plany zdobycia panowania nad światem — plany, które na przestrzeni wielu lat knuli faszystowscy napaścnicy. Narodowi radzieckiemu i jego siłom zbrojnym przypadło historyczne zadanie usunąć nie tylko groźbę okupacji, która wisiała nad krajem radzieckim, ale również wyzwolić z faszystowskiej niewoli podbite narody Europy.

Wojna patriotyczna narodu radzieckiego przeciwko hitlerowskiemu Niem-

com była największym w historii egzaminem dla kraju radzieckiego, była sprawdzianem siły jego społecznego i państwowego ustroju, jego gospodarki, jego armii. A kraj radziecki godnie zdał ten egzamin. Kraj radziecki przewyższył Niemcy faszystowskie zarówno pod względem politycznym — moralnym, jak i gospodarczym — wojskowym.

Już w pierwszych miesiącach wojny uwidoczniły się w całej swej sile możliwości wojskowe ZSRR, wspierały kwalifikacje Armii Radzieckiej. Faszystowskie Niemcy napały na ZSRR, naruszając porozumienie o nieagresji.

ZALAAMANIE SIĘ „WOJNY BŁYSKAWICZNEJ”

Ale nawet w tych nierównych warunkach walki hitlerowska machina wojenna nie mogła osiągnąć strategicznych sukcesów. Armia Radziecka, zmuszona w pierwszym etapie wojny przejść do aktywnej obrony strategicznej, pokrzyżowała i uniemożliwiła w walkach obronnych działania armii niemieckiej — faszystowskiej i udaremniała faszystowski plan „wojny błyskawicznej”. Osiągnięty w grudniu 1941, pod Moskwą, swe pierwsze zwycięstwo, jakim był kontratak, Armia Radziecka rozbiła główne siły wroga, wyrwała z rąk niemieckich — faszystowskiej armii inicjatywę strate-

giczną i odrzuciła ją na setki kilometrów od Moskwy.

W tym pierwszym etapie wojny przeżyła się nie tylko bojowa siła Armii Radzieckiej, ale i strategiczna mądrość jej naczelnego dowódcy w osobie Generalissimusa STALINA i rządu radzieckiego, które — przewidując agresję niemiecką — stworzyły wcześniej tzw. „wschodni” front, który wywarł olbrzymi wpływ na przebieg całej drugiej wojny światowej.

Kłeska Niemców pod Moskwą rozwiała mit o niezwyciężonej armii faszystowskiej. Jednakże wykorzystując okoliczność, że alianci państwa radzieckiego — Anglia i USA — celowo odkładały utworzenie drugiego frontu, faszystowskie Niemcy, ścigając wszystkie swe główne siły na front radziecki — niemiecki, zaczęły latem 1942 roku nowy strategiczny atak. Atak ten doprowadził wojska faszystowskie pod mury Stalingradu, gdzie spotkał je niestawny koniec.

Kłeska Niemców pod Stalingradem była kłeską całej armii niemieckiej. Po bitwie stalingradzkiej inicjatywa strategiczna cały czas znajdowała się w rękach armii radzieckiej, która zadawała wojskom niemieckim cios za ciosem.

Latem 1943 r. hitlerowskie Niemcy próbowały po raz ostatni wyrwać inicjatywę strategiczną z rąk Armii Ra-

dzkiej, organizując ofensywę na froncie koło Kurska. Jednakże bitwa ta okazała się katastrofalną dla niemieckiej armii. Armia Radziecka odbiwszy po kilku dniach wszystkie ataki Niemców rozpoczęła z kolei kontrofensywę, która przyniosła Związkowi Radzieckiemu wiele sukcesów. Po kurskiej bitwie armia faszystowska pod naciskiem Armii Radzieckiej, nieprzerwanie cofała się na Zachód.

SZTANDAR ZWYCIĘSTWA NAD BERLINEM

1944 rok był rokiem decydujących zwycięstw Armii Radzieckiej. Zwycięstwa te wykazały, że

Armia Radziecka jest w stanie zupełnie sama, przy pomocy swych własnych sił, skończyć z wrogiem i wyzwolić od faszystowskiej tyranii podbite kraje Europy.

Dopiero wtedy, gdy fakt ten stał się oczywisty, sojusznicy ZSRR w wojnie z Niemcami — Anglia i USA otworzyli w Europie drugi front. Okoliczność ta mało zmieniła układ sił. Niemcy, jak przedtem, utrzymywali na froncie radzieckim większość swej armii.

Dlatego też w ostatnim decydującym etapie wojny Armia Radziecka nadal stanowiła główną siłę i odgrywała czołową rolę w rozbijaniu Niemiec faszystowskich. Fakt, że własna wojska radzieckie wniosły nad Berlinem sztandar zwycięstwa mówi sam za siebie.

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej w wielkiej wojnie patriotycznej otworzyły nową stronę w życiu narodów Europy. Zwycięstwa te zabezpieczyły wielu narodom nie tylko całkowite wyzwolenie z pęt faszystowskich, ale umożliwiły im również obalenie własnych antynarodowych rządów. Przed narodami tymi pojawiły się perspektywy nowego życia — życia wolnego, bogatego i szczęśliwego.

ARMIA RADZIECKA ŻYJE I BĘDZIE ŻYĆ W PAMIĘCI TYCH NARODÓW, JAKO ARMIA — OSWOBO-DZICIELKA, JAKO ARMIA PRZYJAZNI NARODÓW. ZDOLNA BROWNIĆ PAŃSTWOWYCH INTERESÓW NIE TYLKO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ALE I JEGO SOJUSZNIKÓW PRZED WSZELKIMI ZAMIERAMI KAŻDEGO WROGA.

I. ZUBKOW
Gen.-major Armii Radzieckiej



ŻOŁNIERZE ŚWIECĄ ZWYCIĘSTWO W BERLINIE

ny, wzięta praca na zapleczu i na froncie, wszystko to złożone w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, nie poszło na marne i uwiecznione zostało zwycięstwem nad wrogiem.

Od wieków trwająca walka narodów słowiańskich o swój byt, zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi najezdźcami i niemiecką tyranją.

Od dziś powiewać będzie nad Europą wielki sztandar wolności narodów i pokoju między narodami.

szalone idee Hitlera nie zostały wcielone w życie. Biegłemu wydarzeń wojennych zostały one rozwiane na cztery wiatry.

To, co nastąpiło w ostatnim wyroku, jest wręcz przeciwnie temu, o czym bredził hitlerowcy. Niemcy są na głowę pobici. Niemieckie wojska kapitulują. (9.5.1945)



Z ROZKAZU DZIENNEGO MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO 9.V.1945.

„W tej radosnej dla całego świata godzinie możemy sobie z dumą powiedzieć, że Wojsko Polskie przystąpiło do Ojczyzny i ludzkości. Zrodzone z największych uczuć Polaka — żądy walki zbrojnej z okupantem — jednoczy w sobie odrodzone Wojsko Polskie najchlebniejszą tradycję patriotyczną oręża polskiego. Bohaterstwo obrońców Westerplatte i Warszawy z września 1939 r., heroizm pionierów walki zbrojnej z okupantem, bojowników partyzantki Armii Ludowej, poświęcenie idących za porywem serca powstańców warszawskich z września 1944 r., niezmienna tęsknota za Polską, która wiodła do wielkich czynów pod Lenino i Darnicą pierwszą Armią Polską w ZSRR, męstwo drugiej Armii Polskiej — cała epopea Waszej zbrojnej walki o niepodległość, o honor Polaka, wypisana jest na sławnych sztandarach Waszych, zatkniętych w Berlinie i dalej nad Łabą. Przesłisicie wspaniałą, jedną w naszych dziejach drogę sławy. Szlak waszego bohaterstwa wyznaczają wasze własne krwawe, mogiły najlepszych synów Ojczyzny, wierzonych do ostatka. Nie szukaliście okólnych dróg do Polski. W polskie ziemie wśląka Polska krew ofiar, w ziemię Polski, która z tej krwi powstała, by żyć.

Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć Ojczyznę godny pokój. To winniśmy narodowi, to winniśmy ceniom tych wszystkich, którzy padli w walce o Polskę.

KULTURA I SZTUKA

IGNACY ROBB (NARBUTT)

MIEDZYNARODÓWKA*)

ZBLIŻAŁ się koniec lata. Dnie były ciepłe, wieczory zaś jak zawsze o tej porze, chłodne. Właśnie w jeden z tych chłodnych wieczorów, gdy wiatr smagał domy w mieście, zmiatając odpadki na ulicach, krążyłem po dzielnicy niemieckiej, na małym placu między kirką, a gmachem poczty, na małym prostokątnym placu, na którym kwitły brunatne kasztany. Zbliżał się czas naszego odwetu.

Czułem się tu dość spokojnie z „volksdeutsche” kennkartą w kieszeni. Ludzie, którzy tu spacerowali, tak jak ja, na małym prostokątnym placu, byli inni niż w polskiej części miasta. Pocztowcy i kolejarze, żandarmi w zielonych, papuzich mundurach z pokręconymi rękawami, na tyłach, koloniści niemieccy w maszynowych niezgrabnych butach, volksdeutsche w tyrolskich kapeluszach, mówiący polsko - niemieckim żargonem.

Wśród tego tłumu nie brakło ewakuowanych z Besarabii, Łotwy i Estonii. Uważali się oni za bałtów i byli bardziej dumni od volksdeutsche. Obok bał-

radiotelegraficznego na rękawie, dostrzegłem nasz mały półtoratonowy „Mercedes”. Smak palonego cygara stał się ciępkim jak pióło i dużo bym dał w tej chwili za pociągnięcie zwykłej, przyzwyczajonej machorki.

Otóż i nasi. Mercedes przystanął, uszkodzone sprzęgi zawyły. Gdy zobaczyłem siedzącego za kierownicą Jerzyka Hegma, z jaką trzymał ręce na kierownicy, przekonywało, że mimo uszkodzenia wozu, robota jakoś nam pójdzie. W tej chwili ogarnia mnie nieprzeparta, beztroska ochota gwizdania. Gwizdałem i sam się na tym łapie, i tu działa prawo mimikry, prawo przystosowania się do otoczenia, gwizdałem cichym i beztroską, frontową piosenkę żołnierzy Wehrmachtu. Refren tej piosenki wnet podchwytuje Grzegorz, stojący na wozie i głośno:

„Bon jour, mon ami,
Du bist wunderschön,
Tausend Worte will ich
Sagen”

Wskazuje do soferki i flegmatyczny Janek wyciąga ssanie i naciska lekko na akcelerator. Sprawdzamy na wszelki wypadek pistolety. W wozie jest nas czterech: Erwin, młodziutki elektryk Grzegorz i ja. Za kierownicą Jerzyk. Mijamy szybko gmach poczty, zwyczajem Niemców w okupowanych krajach, grając głośno klaksonem. Mijamy strzelistą kirkę i wzdłuż wysypianej żużlem drogi, pędzimy przez niemiecką dzielnicę. Wreszcie jesteśmy u celu. Na zielono - brunatnej błoni rozbił swe namioty cyrk Wilhelma Junga z Hanoweru. Między namiotami i wozami cyrkowymi, klatki ze zwierzętami, biegający po dziedziń-

cu clowni i akrobaci i duży plakat z godłem cyrku: barczysty gladiator z uciętą głową pod stopami.

Pierwszy wyskakuje z wozu mówiący po niemiecku Grzegorz. Gdy zapala papierosa, widzę jak drży mu ręka. Opanowuje się i prosi dyrektora cyrku. Rzucając gardłowe słowa oświadcza, że przyjechalibyśmy z Ost - Postu, celem założenia telefonu. Wyciąga z granatowej bluzy papier z pieczęciami i rozkaz komendanta miasta. Stojąca przy kasie niewiasta, w okularach na nosie i w długich, szarych spodniach, oświadcza, że dyrektor jest zajęty, gdyż właśnie odbywa się generalna próba.

Grzegorz nie daje się jednak zbić z tropu. Unosi głos i oświadcza, że przyjechalibyśmy z polecenia komendanta miasta i „befehl” ten, jak każdy „befehl” musimy jak najlepiej wykonać. Słowo „befehl” działa na niewiastę w okularach wprost magicznie. Słowo to każe się jej uśmiechnąć i przymilnie pochylić głowę. Wykrzykuje: „Ach, so!” i biegnie do namiotu.

Po pewnym czasie (Janek otwiera tymczasem maskę i sprawdza stan wody w chłodnicy), przybiega nasza tylko co poznana znajoma z wysokim pierrotiem w czarno - zielonym kostiumie.

Odpowiadamy na pozdrowienie i z aparatami i wiązkami drutu na przegubie ręki wkraczamy do przybytku sztuki. Znaleźliśmy się właśnie w trakcie próby. Człowiek w przebraniu pierrota, siwy i szczupły, to właśnie pan Wilhelm Jung z Hanoweru. Rozlewnie zwierza się, że jest niesłychanie zadowolony, że ma, dzięki swojemu zawodowi, możliwość objeżdżania wschodniej Europy. Jest tu wprawdzie brudno, i nie ma żadnego porządku, tym niemniej, pokazuje palcem do góry, z tym choć jest spokojnie.

— Jak wiecie, kameraden, jeszcze parę nalołów i Hanower będzie kaput — kończy.

Grzegorz udaje zagniewanego i jego okrągła jak jabłko twarz, gardłuje:

— Ludzie z Reichu są skorzy do paniki i to wtedy gdy tak blisko jesteśmy zwycięstwa.

Pierrot, czyli pan Wilhelm Jung z Hanoweru, ze strachu milknie, odsuwa się od nas i wskazuje na środek areny. W tej właśnie chwili, gwiazda cyrkowa, Loretta Lori sunie po drabince pod dach namiotu. Drut zawieszony nad areną, tuż pod sufitem, jest cienki i sztywno naciągnięty między dwoma drągami. I właśnie na tym drucie, sunąc powoli z uśmiechem Loretta Lori wymachuje do nas chusteczką. Cyrkówka na drucie, bez siatki ochronnej, przypomina nam znane niemieckie powiedzenie, objające się w ciągu tych lat o uszy, powiedzenie z pointą o człowieku balansującym między wielkością, a upadkiem, balansującym na drucie prowadzącym do zwycięstwa lub zagłady.

Gdy przeciągamy więc drut telefoniczny między namiotem cyrkowym, a miastem, gdy Erwin szybko i sprawnie przymocowuje pod trybuną paczuszkę pla-



tów Ukraińcy w czarnych mundurach SS Galizien, z emfazą unoszący rękę na przywitanie. Różnorodny i barwny tłum, a mimo to szary. Smutna ciżba zdobywców Europy.

Młodzi chłopcy na motocyklach i rowerach, szerokostopie Niemki o rozrośniętych piersiach. W tłumie tym czuć było cyniczne znudzenie życiem półkolonialnym, odczuwało się butę, która była raczej zgryźliwym się, a mocne gesty przykrywały tę beżmyślność. I tak krążyłem wśród tych ludzi, którzy interesowali mnie, pomimo, że nie byli ciekawi, pociągali chęcią poznania, podpatrzenia i wczucia się w każdy rys psychologiczny obcych ludzi, wrogich ludzi, zaborców.

Myszę o nienawiści do nich. Była ona, sądzę, konieczna dla walki i nie trzeba było jej specjalnie w sobie pobudzać, to oni lepiej znali sztukę budzenia nienawiści do siebie. Często baliśmy się, że nienawiść ta, nie trzymana na wodzy, potrafiłaby wykoślawić trzeźwość sądu, trzeźwość oceny własnych sił i ich sił. Zastanawiające, zauważyłem to wyraźnie, tu na tym małym prostokątnym placu między strzelistą kirką, a gmachem poczty, że u Rudiego w ogóle nie mogę dostrzec nienawiści do nich.

I tak spacerując upodabiałem się, prawem mimikry, do otaczających mnie ludzi. Odczuwałem to, że naśladuję ich maniery, na ich sposób, wolno bez pospiechu paląc tanie cygaro. Szedłem tak, trzymając w ręku gazetę, w której niedawno w kawiarni, czytałem artykuł Hanza Wernera o epokowym posłannictwie narodu niemieckiego. W artykule tym, glado-ki piszący zresztą publicysta, proponował realizację filmu, który miałby pokazać prawdziwe, jego zdaniem, humanitarne oblicze niemieckich obozów koncentracyjnych. Nawet w tym artykule, tak charakterystycznym dla tych ludzi, dla umysłowości ludobójców, odczuwało się styl ich panowania, przykrycie beżmyślności typym cynizmem.

Oto więc gromadzimy się pod megafonem ulicznym, gdzie ochryple głos speakera nadaje ostatni komunikat „Oberkommando der Wehrmacht” o sytuacji na froncie kurskim. Ludzie Besarabii, Ukraińcy, Łotwy i Estonii, volksdeutsche w tyrolskich kapeluszach, żandarmi, pocztowcy i kolejarze, poruszają głowami z zadowoleniem, że niemieckie wojska znów zaryglowały pancerne, radzieckie dywizje. W tym kiwaniu głowami, w tych uśmiechach przytakujących słowom speakera, odczuwa się zakłamanie, jak gdyby samouderczanie się wielkim oszustwem. Może ludzie ci chcieliby wierzyć, umieli nawet niegdyś wierzyć, lecz wiara ich zastępyła, usłonna kłamstwem i oszustwem, setkami i setkami zwycięstw, nie prowadzących do ostatecznego zwycięstwa.

Gdy tak stałem w tym tłumie, w ciemno szarym uniformie Ost - Postu z żółtymi błyskawicami urzędu

Listy z ZSRR

Laureaci stalinowskich premii

PRYZNANIE premii Stalinowskich stało się w Związku Radzieckim tradycyjnym, dorocznym świętem nie tylko literatury, ale i szerokiego rzesz czytelników, całego społeczeństwa. Literatura bowiem cieszy się tam powszechnym zainteresowaniem, a ulubieni pisarze wielką popularnością. Świadczą o tym wysokie nakłady książek, sprzedawanych dosłownie w kilka tygodni. Ze swymi literackimi wypełnieniami są komentarzami na temat wyróżnionych utworów, to rzecz oczywiście zrozumiała. Ciekawym zjawiskiem natomiast jest dla mnie zachowanie się prasy codziennej.

Prasa radziecka poświęca ostatnio nie mniej miejsca literaturze, niż planowi Marshalla, konferencjom, wyborom we Włoszech, czy innym wypadkom międzynarodowym. Przeglądając pisma dochodzę do wniosku, że dla prasy radzieckiej sprawy literatury są tak ważne jak sprawy gospodarcze, jak przygotowania do wiosennego siewu, wykonanie planu produkcji itp. Radziecka literatura nie może więc narzekać na „złą prasę”.

W roku bieżącym zostało nagrodzonych więcej dzieł, niż w roku ubiegłym. Trzydziestu ośmiu literatów - powieściopisarzy, poetów, dramaturgów, krytyków, historyków literatury, oraz autorów scenariuszy filmowych - zostało wyróżnionych zaszczytnym tytułem laureatów Stalinowskich premii. W spisie odznaczonych figurują nazwiska znanych autorów, posiadających ustaloną pozycję w dziejach radzieckiej literatury pięknej. Obok nazwisk o światowej sławie widzimy nazwiska młodych pisarzy, którzy dopiero zaczęli zdobywać popularność wśród czytelników.

W zakresie powieści otrzymali premie pierwszej klasy: Bubiennow — za „Białą brzozę”, Pawlenko — za „Szczęście”, Erenburg — za „Burzę”. Premie drugiej klasy: Gonczar — za „Chorażych”, Kozakiewicz — za „Gwiazdę”, Kerbabajew — za „Decydujący krok”, Kostylew — za trylogię „Iwan Groźny”, Panowa — za „Krużyłcho”, Panferow — za „Walkę o pokój”. Premie trzeciej klasy: Awdew — za „Stada na drogach”, Galkin — za opowiadania „W Donbassie”, „W pewnym zaludnionym punkcie”, Karaszew — za „Drogi do szczęścia”, Kietliński — za „W osadzie”, Kozłow — za „Na krymskim przedpolu”, Likstanow — za „Malca”, Michajłow — za „Nad mapą Ojczyzny”.

W zakresie poezji premie pierwszej klasy otrzymali: Grybaczew — za poemat „Kolchoz Bolszewik”, Niedogonow — za poemat „Flaga nad wiejskim sołwem”, Sosture — za zbiór wierszy „Oby szumiały sady”. Premie drugiej klasy: Sudrabka — za zbiór wierszy „W braterskiej rodzinie”, M. Tang — za zbiór wierszy „Aby wiedzieli”, Tur-sun-Zade — za wiersze „Indyjska Ballada”, „Gang”, „Szl z zamglonego zachodu ludzkie”, „Tara - czandri”, „Wizy sad w Bombaju”, „W ludzkiej pamięci”.

W zakresie dramatopisarstwa premie pierwszej klasy otrzymali: Roma-

szew — za dramat „Wielka siła”, Jakobson — za „Walkę bez linii frontu”. Premie drugiej klasy — Wirt — za „Chleb nasz powszedni”, Sofronow — za „W pewnym mieście”.

W zakresie krytyki i historii literatury i sztuki otrzymali premie pierwszej klasy — Asafiew — za biografię „Glinki”, premie drugiej klasy — Mejlach — za książkę „Lenin i problemy rosyjskiej literatury końca XIX i początku XX wieku”, M. F. Nieczkin — za książkę „Grybojedow i dekabryści”.

W roku ubiegłym Rada Ministrów ZSRR przyznała premie Stalinowskie przede wszystkim dziełom, poświęconym wojnie. Chodziło o to, aby utrwalić w literaturze bohaterski okres, mający decydujące znaczenie nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale i całego świata.

Zasadniczym rysem tej literatury była dążność pokazania wartości moralnych człowieka radzieckiego, który z całkowitą pogardą śmierci walczył o drogie mu ideały socjalizmu. Tematyka wojenna posiadała w literaturze radzieckiej genetyczne uzasadnienie. Łączność pisarzy radzieckich z losami armii datuje się od czasu wojny domowej jeszcze sprzed trzydziestu laty. Tematyka wojny domowej pociągnęła z uwagi na przełomowe jej znaczenie w dziejach jak również z uwagi na to, że tworzyła ona nowy typ socjalistycznego żołnierza, którego świadomość i morale różniło się zasadniczo od typu żołnierza kapitalistycznego państwa. Tradycja łączności pisarzy radzieckiego z żołnierzem została potwierdzona udziałem około tysiąca literatów (jedna trzecia!) w walkach frontowych ostatniej wojny. Dwustu czterdziestu z nich oddało życie za ojczyznę.

Bezpośredni udział w walkach dał możliwość nagromadzenia olbrzymiego materiału, domagającego się obróbki i formy artystycznej, godnej powagi tematu. Tematyka wojenna będzie jeszcze długie lata pasjonującym materiałem w radzieckich pracowniach literackich. Z pośród tegorocznych utworów o tematyce wojennej wymienić trzeba „Białą brzozę”, młodego powieściopisarsza M. Bubenowa, „Chorażych” Gonczarowa, „Gwiazdę” Kozakiewicza, wreszcie „Burzę” Erenburga, który akcję swej ostatniej powieści przerzucił z kraju do kraju, porównując wojnę do burzy, która przeszła nad całym światem.

Reagując czule na przejawy aktualnego życia literatura radziecka nie mogła przejść do porządku dziennego nad wyznaniami się powojennymi zagadnieniami. Bohaterowie Bubenowa, Gonczarowa, Erenburga, wczorajsi żołnierze frontowi, wracają do kolchozów, fabryk, stają się cywilami. Widzimy jakby dalsze ich losy, jakby przedłużenie ich życia w osobach Łopuchowa, bohatera „Białej brzozy”, czy Chajęckiego z „Chorażych”. Zdemobilizowani żołnierze, przegromieni wojną, często inwalidzi, zgorszni niejednokrotnie, odzyskują pragnienie życia w poczuciu łączności z gromadą, w poczuciu współodpowiedzialności za

rozwój, za los gromady, kolchozu, fabryki.

Idea zespolenia „szczęścia dla siebie” ze „szczęściem dla wszystkich” jest wewnętrzną treścią większych utworów, poświęconych tematyce powojennej. Tę akcją, tem konfliktów zarówno wewnętrznych, jak zewnętrznych, międzyludzkich, jest przede wszystkim teren pracy, kolchoz, fabryka, partia. Praca najistotniejszym problemem wartości człowieka, pozytywne wysiłki pracy radością kolektynu, dokonane osiągnięcia źródłem dumy i zachętą do dalszego wysiłku — oto postulat, którym poświęcone są powieści o tematyce powojennej, jak „Szczęście” Pawlenki, „Krużyłcho” Panowej, „Na Donbassie” i „W pewnym zaludnionym punkcie” — notatki Galiny, — dramaty „Siła ogromna” Romaszowa, „W pewnym mieście” Sofronowa, „Chleb powszedni” Wirta.

Poezja oddająca się po zniszczeniach wojennych życia nazwać trzeba poematami Niedogonowa „Flaga nad wiejskim Sołwem”, oraz „Kolchoz-Bolszewik” Gribaczewa.

Poemat Niedogonowa nadzwyczaj prosty i sugestywny należy do tego typu książek, do których się zawsze wraca, i które nigdy się nie sprzykrza. Poeta ujął rzeczywistość deklaratywnie, pokazał w pracach, myślach, marzeniach i czynach swych bohaterów starcie się, nowego układu życia ze starym. Obraz współczesnej wsi radzieckiej odmalowany został z doskonałą wiernością i położeniem akcentu na pięknie przyrody, kojarzącej się ze starymi uczuciowymi bohaterów poematu. Zasługą Niedogonowa jest postawienie nie współczesnych zagadnień wsi w poetyckiej interpretacji wraz z ukazaniem poetyckiej wizji przyszłości. Niedogonow zmarł miesiąc przed przyznaniem mu Stalinowskiej premii i śmierć jego jest niewątpliwie wielką stratą dla poezji radzieckiej. „Flaga nad wiejskim Sołwem” należy już dziś do najbardziej ulubionej lektury radzieckiego czytelnika.

Poemat „Kolchoz Bolszewik” poświęcił Gribaczew pokazaniu kolektywnego wysiłku na wsi. Bohaterami poematu są radzieckie kobiety i zdemobilizowani żołnierze, którzy zbiorowemu wysiłkowi walczyli o dobry urodzaj — i zwyciężają. Poetyckie, połączone ze znawstwem najdrobniejszych szczegółów wiejskiego życia są opisy pracy rolników radzieckich, poświęcających własne troski codziennej bohaterskiej pracy dla lepszego jutra gromady, rodzinnej wioski. Budzą zachwyt realistyczne obrazy przyrody rosyjskiej, wzrusza liryzm poematu, szczególnie piękne są strofy, poświęcone jeściennym pejzażom, stanowiące jakby osobną, zamkniętą liryczną całość.

Wybrałem na chybił trafił kilka utworów, o których napisałem parę krótkich uwag. Wątpię, czy nawet w małym stopniu pomogą one czytelnikowi wyrobić sobie pogląd na utwory wyróżnione tegorocznymi premiami Stalinowskimi. Trzeba by było w tym celu napisać całe dzieło.

A. FRONCZAK



styku, czujemy, że drut na którym balansuje Loretta Lori, jest kruchy jak kruchym jest czas, w którym przyszło balansować jej ojczyźnie, czujemy, że drut ten jest bliski pęknięcia...

Gdy wyjeżdżamy, u progu żegna nas znowu pan Wilhelm Jung z Hanoweru. Tym razem opowiada nam, że musimy być pewnie niesłychanie szczęśliwi, że z dala od kraju, tu na wschodzie przyszło nam godnie strzec interesów Reichu. Mimo, że chcemy paknąć mu w twarz, jesteśmy skupieni i poważni.

Przejeżdżając na „Mercedesie” między strzelistą kirką, a gmachem poczty, po wysypanej żużlem drodze, gramy głośno klaksonem. Znowu obserwujemy tłum butny i pyszałkowany, tłum kroczący przez ulice niemieckiej dzielnicy, ale ulicami naszego miasta. Strzałka na zegarze przekracza pięćdziesiątkę. Z dala dochodzi nas tupot maszerujących żołnierzy. Spiewali piosenkę, którą my gwizdaliśmy niedawno temu:

„Bon jour, mon ami,
Du bist wunderschön,
Tausend Worte will ich
Sagen”

maszerowali na przedstawienie do cyrku Wilhelma Junga.

Nasza robota na cyrk Wilhelma Junga miała swój przykry i niespodziewany epilog. Przyniosła śmierć dwóm młodym i dobrze zapowiadającym się żołnierzom. Za dzielnicą niemiecką wraz z Erwinem wyskoczyliśmy z wozu i rozbiegliśmy się po mieście. Jerzyk z Grzegorzem mieli odstawić auto za miasto, gdzie stało zamelinowane w stodole, na parcelach.

Popełniliśmy błąd, że nasz Mercedes po robocie wracał do tej samej kryjówki, z której na akcję wyjeżdżał.

Wykryło ich tam gestapo.

I wtedy dwaj młodzi bojownicy, dwaj robotnicy z „Union Textille” wyciągnęli pistolety i pierwsi oddali salwę. Niemcy odczekali od stodoły i zdala rozpoczęli ostrzeliwanie pociskami zapalającymi. Brykały żółto - świetlne pociski, z rakietnic buchały w stodolę rakiety. Tchórze, ogniem chcieli wziąć żywcem dwóch bojowników.

Grzegorz, zwrócił swą okrągłą, jak jabłko twarz do Janka i wyharczał:

— Nie wolno się nam poddać — chwycił go lewą ręką pod pachę.

Próbowali przebić się. Niemcy grali pistoletami maszynowymi i zmusili ich do powrotu. Jerzyk, któremu krew tryskała z przestrzelonego ramienia, oparł się o Mercedesa i zmieniając magazynki w Parabellę, nie dopuszczał Niemców do wrót stodoły. Płonienie i dym uderzały w niebo. Mały nasz, półtoratonowy Mercedes jasno płonął. Gdy płonienie te ogarnęły bojowników (Niemcy wciąż strzelali z daleka, bojąc się podejść do stodoły), chłopcy w ogniu zaśpiewali.

Zaśpiewali najdumniejszą pieśń ludzkości, pieśń walki i nadziei. Międzynarodówkę.

Przed spopielała stodoła rozstrzelali potem oprawcy właściciela zagrody wraz z żoną i dwójkiem dzieci.

Zabitych nie zezwolili przez trzy dni grzebać.

Ilustrował J. LENICA

*) Fragment z opowiadania „Filipinko z Union - Textille”, która ukazuje się nakładem spółdzielni „Książka”.

W SŁUŻBIE CARA, GESTAPO I OBCEGO WYWIADU

Proces hersztów podziemnego Str. Narodowego

Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się dn. 7 bm. proces działaczy podziemnego Stronnictwa Narodowego.

W skład kompletu sędziowskiego wchodzi: przewodniczący p. k. dr Roman Klimowski, ławnicy: mjr

Mieczysław Iwanicki i por. Henryk Szczechowski. Oskarżenia popierają: prok. Lityński i prok. mjr Kuczyński. Bronią adwokaci: Buszkowski, Bieja, Włockowska, Pietruski, Daniec i Szulborski.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, członkom krajowego ośrodka kierowniczego nielegalnej organizacji „STRONNICTWO NARODOWE” — dążenie do obalenia przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, kierowanie dywersyjną działalnością band NSZ i NOW oraz prowadzenie antypaństwowej akcji politycznej, propagandowej i wywiadowczej na rzecz wrogich Polsce ośrodków zagranicznych.

Antydemokratyczna działalność Stronnictwa Narodowego objęta aktem oskarżenia jest dalszym ciągiem działalności tzw. ruchu narodowego, datującej się od okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową. Już wówczas przywódcy tzw. ruchu narodowego sprzymierzyli się z caratem w walce z robotniczo-chłopskim ruchem wywolucyjnym.

W okresie międzywojennym Stronnictwo Narodowe zgromadziło w swych szeregach elementy przeciwstawiające się postępowi i dążeniom do reform społecznych w Polsce.

W okresie okupacji, kiedy faszystowskie Niemcy dążyły do wyniszczenia narodu polskiego, Stronnictwo Narodowe nie tylko zachowało bierną postawę wobec okupanta, ale całą swą działalność skierowało przeciwko bojownikom, o wolność i niepodległość.

Zarząd główny SN wspólnie z ONR przeprowadził scalenie organizacji wojskowych i, w myśl uchwały, TNRP — NOW i organizacja wojskowa ONR Związek Jaszczurczy zostały połączone w jednolitą organizację wojskową p. n. „Narodowe Siły Zbrojne — NSZ”.

W czasie okupacji NSZ nie cofnęły się przed jawną współpracą z Niemcami w walce z demokracją polską. Przejście Brygady Świętokrzyskiej na stronę Niemców — to końcowy etap tej zdradzieckiej polityki.

W kwietniu 1944 r. oskarżony Maciński Tadeusz, wówczas prezes war-

szawskiego okręgu SN, nawiązał kontakt z kierownikiem „brygady wywiadowczej” na miasto Warszawę, zorganizowanej w ramach Delegatury Rządu Londyńskiego — Boczkowskim pseudonim „Broda” i „Korwin”. Maciński prosił Boczkowskiego o interwencję w Gestapo warszawskim w sprawie kilku aresztowanych członków SN.

Boczkowski zażądał nazwisk i adresów członków PPR i Armii Ludowej, W ZAMIAN za które Gestapo zwolni aresztowanych członków SN. Maciński dostarczył Boczkowskiemu żądanych nazwisk i adresów.

W maju 1944 r. oskarżony Maciński za pośrednictwem kierownika Wydziału Wojskowego Centralnego Okręgu SN — Lossowa nawiązał kontakt z Janem Pełkowskim, posiadającym bliskie kontakty z wysłannikami urzędnika Gestapo warszawskiego.

Maciński jako przedstawiciel SN otrzymał od Pełkowskiego wiadomość, że Gestapo usiłuje nawiązać łączność z przedstawicielami organizacji podziemnej, która by przystąpiła do współpracy z władzami niemieckimi.

W wyniku tych rozmów oskarż. Maciński napisał dwa listy do Gestapo warsz., w których nakreślił linię polityczną Stronnictwa Narodowego stwierdzając, że SN NIE WYSTĘPUJE przeciwko władzom niemieckim i że całą swą działalność skierowało przeciwko Związkowi Radzieckiemu i polskim ugrupowaniom demokratycznym.

Bandytyzm, dezercja i sabotaż

Po odzyskaniu niepodległości Stronnictwo Narodowe wszystkimi siłami postanowiło nie dopuścić do utrwalenia się demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Dążąc do wewnętrznego osłabienia demokratycznego Państwa Polskiego Stronnictwo Narodowe za pomocą swych placówek politycznych i wojskowych oraz band NSZ i NOW prowadziło szkalującą i prowokacyjną propagandę antyrządową, organizowało dezercję z szeregów Wojska Polskiego, przygotowywało się do zamachu na ustrój Państwa Polskiego gromadząc broń i materiały wybuchowe i tworzyło bandy terrorystyczne, oraz prowadziło szeroką akcję szpiegowską.

AKCJA SZPIEGOWSKA

W końcu 1945 r. do Polski przybyli kurierzy zagranicznego kierownictwa SN: Sójka Edward, Kaim Jan, Felczak Jan i Nikiewicz Konrad którzy przynieśli z zagranicy instrukcje organizacyjne, oraz wielkie sumy pieniędzy. Emisariusze ci przeprowadzili szereg zebrań i konferencji z członkami kierownictwa SN w kraju m. in. z oskarżonymi: Dziubeckim, Macińskim, Chaberskim, Ekertem, Podymniakiem i Hajdukiewiczem Lechem. W wyniku przeprowadzonych zebrań i w myśl instrukcji zagranicznych przeprowadzono reorganizację władz naczelnych SN w kraju oraz zorganizowano sieć wywiadowczą pod nazwą Delegatury, podporządkowaną jej bezpośrednio kierownictwu SN w kraju. Ponadto zorganizowano kurierskie drogi przetrwania za granicę oraz łączność radiową i kurierską przekazywane były ośrodkiem zagranicznym.

Sprawy wywiadu były szeroko omawiane na zebraniach prezydium SN.

WSPÓLNE LISTY Z MIKOŁAJCZYKIEM

W ostatnich miesiącach 1946 r. jedna z głównych prac Stronnictwa Narodowego było przygotowanie do wyborów.

Działacze nielegalnego SN i w tej dziedzinie również oskarżeni w niniejszym procesie, odbywali szereg konferencji ze starymi działaczami endecji i z wysokimi przedstawicielami klery.

Na jednej z konferencji prezydium SN rozważało propozycje ówczesnego prezesa PSL Mikołajczyka, który w imieniu swojego stronnictwa zwrócił się do Stronnictwa Narodowego, aby SN wystawiło swoich kandydatów na listach PSL i udzieliło PSL poparcia przy wyborach.

Jednocześnie oddziały NSZ obok innych band zwiększyły terror wobec demokratycznych działaczy i wszelkimi siłami usiłowały wywołać wojnę domową w Polsce.

W listopadzie 1946 r. oskarżony Dziubecki zorganizował zebranie kierowników wydziału SN, na którym wyjaśnił zebraniom, że zaleca się członkom Stronnictwa Narodowego głosowanie na PSL.

DOLARY ZA ZDRADĘ NARODU

W konkluzji aktu oskarżenia określono winę poszczególnych oskarżonych:

zebrane przez siatkę wywiadu Stronnictwa Narodowego.

Maciński Tadeusz, oskarżony jest o zorganizowanie w czasie okupacji wywiadu antydemokratycznego dla likwidowania działaczy niepodległościowych oraz o utrzymywanie kontaktów z szefem Gestapo warszawskiego. Po wyzwoleniu kraju Maciński był jednym z kierowników działalności antypaństwowej terrorystycznej i szpiegowskiej. Otrzymywał stałe wynagrodzenie pieniężne oraz dotacje w sumie 1.800 dolarów.

Ekert Bronisław był zastępcą kierownika propagandy Zarządu Głównego SN, a następnie członkiem prezydium SN i kierownikiem wydziału propagandy. Inspirował terrorystyczną działalność placówek SN. Gromadził i przekazywał zagranicę wiadomości szpiegowskie.

Zeznaje osk. Maciński

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych, Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Tadeusza Macińskiego. Oskarżony do winy przyznał się częściowo. Przyznał się w szczególności do przeciwdziałania w czasie okupacji akcji wojskowej, skierowanej przeciw Niemcom.

Charakterystyczny dla działalności Stronnictwa Narodowego, oskarżony zeznał, że w okresie od wybuchu wojny 1939 r. aż do dnia wybuchu wojny radziecko - niemieckiej SN prowadziło walkę z polskimi organizacjami demokratycznymi. Z chwilą wybuchu wojny w roku 1941 były dyspozycje zaniechania tej walki, ale — jak zeznał oskarżony — porozumienie między gen. Sikorskim a Związkiem Radzieckim SN interpretowało, jako „przymierze koniunkturalne”.

Trzeci okres działalności SN, datujący się od chwili zerwania stosunków między rządem londyńskim a Związkiem Radzieckim — oskarżony charakterystycznie, jako okres walki nieprzejadanej przeciw polskimi organizacjami demokratycznymi i Związkiem Radzieckim. Również za propagandę w tym okresie oskarżony czuje się odpowiedzialny. Propagował on m. in. tzw. teorię 2 wrogów, polegającą na nieprzeszkadzaniu Niemcom w wojnie ze Związkiem Radzieckim.

Dalej usiłuje obronić się przed zarzutem dostarczenia kierownikowi „Brygady Korwina” Boczkowskiemu wykazów członków organizacji demokratycznych. W tłumaczeniu swym Maciński przedstawia sprawę w ten sposób, że dostał on te wykazy jakoby od kierownika wywiadu komendy NOW tylko do wiadomości.

Osk. Maciński przyznaje się rów-

nież do działalności podziemnej, prowadzonej po wyzwoleniu. Po aresztowaniu i ucieczce w 1945 r. wszedł w skład zarządu głównego SN. W skład zarządu wchodził wówczas: Michałowski, Matlachowski, Sawicki, Świeżewski, Hajdukiewicz i Marszewski. Pozostał w składzie zarządu głównego i po reorganizacji, dokonanej przez przybyłego z zagranicy Sójkę, wysłannika Bieleckiego, spełniał funkcje kierownika organizacyjnego.

W dalszym ciągu zeznał Maciński, że przynależał do odpowiedzialności za wojskową organizację NZW, do zorganizowania stacji nadawczo - odbiorczej i komórki mikrograficznej oraz do wysyłania materiałów zagranicę i do otrzymywania poczty od kierownika SN w Londynie Bieleckiego.

Oskarżony przyznał się także do przekazywania zagranicę różnych informacji, pozostawiając do uznania Sądu, czy miały one charakter wywiadowczy.

EMISARIUSZ BIELECKIEGO — SÓJKA

W dalszym toku zeznań osk. Maciński przechodzi do omówienia swej nielegalnej działalności po wyzwoleniu kraju. W roku 1945 Maciński, na prośbę ówczesnego przewodniczącego SN w kraju Michałowskiego, wszedł w skład zarządu głównego SN. Zarząd główny SN dzielił się na komitet organizacyjny i polityczny. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego go został osk. Maciński, zaś komitetu politycznego — Marszewski, który jednocześnie pełnił funkcję kierownika wydziału wojskowego. Maciński rozpoczął na swym stanowisku szeroką

działalność organizacyjną, tworząc m. in. komórkę łączności z zagranicą, komórkę mikrograficzną oraz komórkę legalizacyjną.

Znaczną część zeznań Maciński poświęca swym kontaktom z głównym emisariuszem Bieleckiego z Londynu — Sójką. Oskarżony zeznał, że Sójka w końcu 1945 r. Dowiedział się wówczas od Sójki, że przyjechał z pełnomocnictwami od Bieleckiego z Londynu, celem zreorganizowania pracy i struktury władz SN w kraju. Maciński, wraz z innymi wybitnymi działaczami nielegalnego SN, wzięli udział w szeregu zebrań organizacyjnych z Sójką, w wyniku których prezydium SN ukonstytuowało się następująco: przewodniczący ks. Matus, oraz członkowie: osk. Leon Dziubecki, osk. Lech Hajdukiewicz, Włodzisław Marszew-

ski, osk. Ludwik Chaberski, osk. Bronisław Ekert i sam osk. Maciński.

Tematem poszczególnych zebrań prezydium SN były — obok budżetu Stronnictwa, sprawy polityczne, działalność NZW oraz łączność z prezesem SN w Londynie Bieleckim. Na kilku zebraniach Marszewski referował sprawę komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych w kraju oraz projekt wysłania do ONZ memoriału.

Prezydium ustaliło wówczas że nie ma nie przeciwko temu, by Marszewski brał udział w zebraniach komitetu i informował prezydium o jego pracach. Na tym samym zebraniu osk. przeprowadził z ks. Matusem rozmowę na temat wywiadowczej pracy Marszewskiego.

Instrukcja antykomunistyczna

W odpowiedzi na pytania prok. mjr. Lityńskiego, osk. wyjaśnia okoliczności w jakich znalazł się w czasie okupacji w 1941 r. na kierowniczym stanowisku stołecznego okręgu SN.

Prok.: Jak wówczas przedstawiał się stosunek SN do lewicowych organizacji niepodległościowych?

Osk. wyjaśnia, że po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej stosunek ten był zdecydowanie wrogi, co wyrażało się w propagandzie i czynnych wystąpieniach NOW, skierowanych przeciwko Armii Ludowej, Gwardii Ludowej i członkom PPR. W 1941 r. z polecenia kierownictwa SN, przy zarządzie głównym SN powstała specjalna komórka tzw. antykomunistycznej.

Prok. Lityński przedstawia „Instrukcję antykomunistyczną”, znajdującą się w aktach sprawy. Po stwierdzeniu przez oskarżonego autentyczności dokumentu, prokurator odczytuje:

„Wykończyć go na ulicy”

Oskarżony potwierdza następnie autentyczność przedstawionego przez prokuratora raportu, skierowanego przez wywiad NOW do Brygady „Korwina”. Prokurator odczytuje fragment, obejmujący dokładne dane personalne i szczegółowy adres aktywne działacza lewicowej organizacji niepodległościowej „Marka”. Adnotacja dońśnoś „Marka” kończyła się słowami: „Najlepiej wykończyć go na ulicy”.

Prok.: Kto to był „Marek”?

Osk.: To jest gen. Sypchalski.

Prok.: Czy osoby wymienione w niniejszym wykazie są osobami przeznaczonymi do likwidacji przez brygadę wywiadowczą „Korwina”?

Osk.: Tak.

Pawilon radziecki zademonstrował na Targach Poznańskich wielki dorobek i osiągnięcia przemysłowe ZSRR

Najokazalszym i największym spośród pawilonów zagranicznych na Targach w Poznaniu, jest bezsprzecznie pawilon Związku Radzieckiego.

Mieści się on w olbrzymiej wieży „Górnolaskiej”, zajmując powierzchnię 5.000 metrów kwadratowych.

W pawilonie zapominamy o tym, że jesteśmy na wystawie. Wydaje się nam, że znajdujemy się w jakiejś dziwnie, uniwersalnej fabryce ciężkiego przemysłu, odświeżenie udekorowanej, bo zamiast gwaru głosów, beztrudnie śmiechu i dźwięków muzyki, towarzyszących każdej niemal wystawie, wita nas tu jednostajny szum maszyn, warkot motorów i robotnicy, uwijający się koło warsztatów.

Organizatorzy radzieckiego pawilonu nie ograniczyli się bowiem tylko do wystawienia eksponatów, ale zaprezentowali także ich pracę.

W ten sposób naczynia można się przekonać o wartości maszyn radzieckich, a nasi i zagraniczni fachowcy mają okazję zapoznać się z ich eksploatacją — racjonalną, taną i wygodną pod każdym względem.

Pokazano maszyny wszelkich typów: duże i małe, włókiennicze i metalowe, olbrzymie i precyzyjne, niezwykle dokładne przyrządy.

W wielkim kręgu pawilonu stoją tokarki, maszyny do wyciskania oleju, najróżnorodniejsze obrabiarki, krosna itd. Wszystko — najnowszej produkcji ZSRR.

— Ta oto tokarka — mówi oprowadzający nas Rosjanin — jest naszym ostatnim „dzieckiem”. Produkuje w ciągu godziny blisko cztery razy więcej, niż maszyny tego typu, używane dotychczas w przemyśle. Poza tym jest bardzo wygodna w obsłudze i nie wymaga tylu materiałów pomocniczych, jak: oliwa, smary itp.

Prawie to samo powiedzić można i o pozostałych eksponatach radzieckich.

kich. Budzą one powszechny podziw, zwłaszcza wśród specjalistów.

Młodzi gromadzą się koło pięknych motocykli i wycigowych rowerów. Zazdrośnie patrzą chłopcy na błyszczące maszyny, dotykają ich, próbują wsiąść, gdy nikogo nie ma w pobliżu, ale tłok stale jest tak wielki, że im się to nie udaje.

Jest i coś dla amatorów pióra. Może nie tyle pióra, ile... maszyn do pisania. Różnej wielkości czarne maszyny z białymi klawiszami ustawiono w specjalnych szafkach.

Obok, w szklanych gablotkach, wystawione są nowości wydawnicze Związku Radzieckiego. Wartościowe książki i barwne broszury każdy może nabyć w dowolnej ilości.

Uwagę przykuwa rzecz, niespotykana w innych pawilonach zagranicznych.

Jest nią mianowicie oddzielna jakby wystawa portretów przodowników pracy ciężkiego przemysłu ZSRR. Pod każdym portretem umieszczone są dokładne objaśnienia, krótki życiorys danego przodownika, o

szczególności lub inne korzyści, jakie płyną z jego udoskonalenia.

Ponadto naprzeciwko grup fotografii przodowników pracy umieszczone są w oknach piękne witraże, przedstawiające miasto, fabrykę lub kolchoz, gdzie robotnicy ci pracują.

Tyle pokrótce o pawilonie przemysłu ciężkiego ZSRR.

Związek Radziecki na tegorocznych Targach Poznańskich jeszcze jeden pawilon — przemysłu lekkiego i spożywczego, ale to, co się dzieje na olbrzymim placu między tymi pawilonami. Śmiało można nazwać TRZECIM POTĘŻNYM STOISKIEM.

Cały ten plac zastawiony jest olbrzymimi maszynami, wobec których nawet eksponaty pawilonu przemysłowego wydają się małe i niepozorne.

Świadczy o tym m. in. fakt nader wymowny.

Otóż tory, po których przewożono eksponaty, nie wytrzymałyby często ciężaru maszyn i kolejarze policyjnie musieli je rozmontowywać i przewozić częściami.



Wielki pawilon radziecki na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

I czemuż tu się dziwić! Olbrzymi kombajny, skonstruowane razem z ciągnikami, traktory gąsienicowe, mechaniczne młocnice itd. itp. ważą nie jeden tysiąc kilogramów.

Rekord pobija 300-tonowy dźwig, stojący przed wejściem do pawilonu, „wzrostem” swym sięgający dwóch pięter.

Prawdziwym arcydziełem są samoloty, samochody osobowe — opływowe luksusowe limuzyny, marki „ZIS”, „POBIEDA”, popularne „MO SKWICZ” i inne, ciężarówki, autobusy i trolejbusy. Zbierają się tu nieprzebrane tłumy. Każdy chce spojrzeć do środka wozów i obejrzeć ich karoserie i mechanizmy.

W pawilonie przemysłu lekkiego i spożywczego oglądać możemy piękne wyroby włókiennicze, ludowe stroje narodów, republik radzieckich, futra i wszelkich gatunków słodczyce.

Na doskonale papierosy radzieckie, oczywiście, nie brak amatorów. Jedni kupują kawior, inni papierosy, a jeszcze inni bombonierki czekoladowe.

Nie dziwnego, że do kiosku sprzedawczy trudno się „dopchać”.

Związek Radziecki na Tegorocznych Targach Poznańskich zademonstrował swoją potęgę gospodarczą i przemysłową, wystawiając na cel swej szerokiej i różnorodnej produkcji.

Maszyny, które oglądamy na Targach, wytwarzane są przez radzieckiego robotnika w tych samych zakładach, które w czasie wojny produkowały czołgi, działa i „katiusze”.

Dziś robotnicy ZSRR wykują na swych warsztatach pracy pokój, wykują dobru i wyższy standard życiowy narodu.

T. Sapociński

STRONNICTWO NARODOWE JEST PARTNEREM NIEMIEC

W instrukcji tej oskarżony pisał m. in.: „Odnosnie zapytania, co ze swej strony możemy dać w zamian za pozostawienie stronnictwa w spokoju.”

Pytanie to dowodzi słuszności naszego twierdzenia, że władze niemieckie rozumieją sytuację na ziemiach Polski w sposób niepolityczny. My nie nie mamy do dania i nie nie żądamy. Wskazujemy jedynie na absurd, jakim jest w obecnej fazie wojny likwidowanie przez Niemców Stronnictwa Narodowego, które w swej taktyce od 22 czerwca 1941 r. wykluczyło walkę przeciwko Niemcom i jest ich partnerem w walce z komuną i z Rosją.”

Również z innych dokumentów odczytanych przez prokuratora jasno wynika ugodowy stosunek SN do władz niemieckich. M. in. prokurator cytując fragment pisma, podpisanego przez „Prusa” (okupacyjnego pseudonim Macińskiego), a skierowanego do pełnomocnika rządu londyńskiego. Po szczególne punkty tego dokumentu, datowanego 16 kwietnia 1944 r., a zatytułowanego „Niniejsze pochodzi od Stronnictwa Narodowego” głasz m. in.:

„Dlatego od czerwca 1941 r. tj. od chwili podjęcia przez Niemców wojny z Rosją przyjęliśmy taktykę nieprzeszkadzania Niemcom w wojnie z Rosją. Oddziały nasze otrzymały rozkaz nieatakowania Niemców — przestrzegamy bez wyjątku do dnia dzisiejszego”.

Ten cyniczny dokument zawiera dalej takie zwroty jak: „Zmusiliśmy społeczeństwo polskie do przyjęcia na szczytach polityki nieprzeszkadzania Niemcom w wojnie z Rosją” i w konkluzji stwierdza, że wszystko to „dało w efekcie niezbędny do przeprowadzenia polskiej racji stanu wynik — względny spokój na tyłach walczącej z bolszewizmem armii niemieckiej”.

Prok.: W związku z odczytanymi dokumentami, proszę powiedzieć krótko — czy, zdaniem oskarżonego, polityka, której odzwierciedlenie znajduje się w tych dokumentach, szła na rękę Niemcom?

Oskarżony, który dotychczas usiłował bronić ideologii SN, stwierdza w odpowiedzi: Szła na rękę Niemcom i była błędna — bronić jej nie zamierzam.

Dalszy ciąg rozprawy — 8 bm.

Kolonia mieszkaniowa powstanie w Siedluchach

GDAŃSKA spółdzielnia mieszkaniowa rozpoczęła w końcu ub. roku odbudowę zniszczonych w 80% olbrzymich bloków mieszkaniowych na Siedluchach. Wskutek łagodnej zimy, roboty można było prowadzić bez przerwy, co przyspieszyło znacznie odbudowę.

Już w końcu maja, mają być oddane do użytku pierwsze mieszkania. 30 nowych mieszkań jest załącznikiem trzeciej z kolei dużej kolonii mieszkaniowej, którą stworzyła spółdzielnia.

W kolonii przy ul. Kartuskiej powstanie w czasie 1.200 mieszkań od 2-5 izb. Kościem nowego osiedla będą ruiny dawnych bloków na których miejscu zostanie zbudowanych 30 nowych mieszkań. Wszystkie budynki otrzymają centralne ogrzewanie a budowę olbrzymiej kotłowni już zapoczątkowano.

Poza tym w kolonii powstanie również duża pralnia mechaniczna, łaźnia, dom społeczny, przedszkole, a na wstępie przewidziano już miejsce na sklep mające zaopatrywać ludność.

Budowa nowego osiedla przeprowadzona zostanie w ciągu 3 lat. Odbudowa zniszczonych bloków ma kosztować około 300 milionów zł, koszt zaś budowy całej kolonii dosięgnie miliona zł. W ciągu roku bieżącego spółdzielnia zainwestuje około 120 milionów zł. (M)

Powstaną „Monumenta poloniae maritima” Zjazd historyków w Gdańsku

Niepostrzeżenie, niestety, minął zjazd historyków, zwolany przez gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w dniach 2 i 3 maja w Gdańsku, celem uzgodnienia dalszego planu publikacji z zakresu dziejów morskich Rzeczypospolitej.

Z życia partii

ZEBRANIE KOLA NAUCYCIELSKIEGO PPR WE WRZESZCZU

Dziś w niedzielę 9 maja o godz. 10 w lokalu komitetu miejskiego we Wrzeszczu przy ul. Partyzantów 21 odbędzie się zebranie kola nauczycielskiego. Po zebraniu o godz. 11 prof. politechniki gdańskiej ob. Grabki wygłosi referat pt. „O zagospodarowaniu planowym”. Referat kółka zaprasza wszystkich członków i sympatyków na godzinę 10, a kołanki i kolegow, których temat referatu prof. Grabkiego zainteresuje na godzinę 11.

Referat wprowadzi słuchaczy w zagadnienia ekonomii społecznej naszego nowego układu społeczno-gospodarczego, z którymi każdy nauczyciel i wychowawca powinien się zaznajomić.

Z TEATROWI

Teatr Miejski „Wybrzeża” Gdynia — 20. „Pan Inspektor przyjeżdża” J. B. Stępińskiego w reżyserii T. Galla.
Teatr Kameralny „Wybrzeża” w Sopocie — 20. „Ocalenie Jakuba” w reżyserii Haliny Galiowej.
Teatr Miejski Gdańsk — Wrzeszcz — 20. — komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje”.

KINA

Od dnia 7 b. m. kina w Gdyni, Sopocie, Oliwie i Gdańsku rozpoczynają seansy w dni powszednie o godz. 17.15 i 19.15. W niedzielę i święta, o godz. 15, 17, 19 i 21.
Gdynia — „Warszawa” — Pani Miniver.
Gdynia — „Gopana” — Młot dedektywi.
Gdynia — „Atlantyk” — Pirogow.
Gdynia — „Promień” — Cyk.
Gdynia — „Fala” — Admirał Nachiłow.
Sopot — „Bałtyk” — Nicolaus Nickle.
Oliwa — „Polonia” — Goal.
Wrzeszcz — „Bałka” — Dusze czar.
Wrzeszcz — „Capitol” — U progu tawny.
Gdańsk — „Światłowod” — Ostatni etap.
Gdańsk — „Kasza” — W imię życia.
Gdańsk — „Bałtyk” — Syrena.
Gdańsk — „Wisła” — kino nieczynne.
Gdańsk — „Polonia” — Wiosna.
Gdańsk — „Fregata” — As wywiadu.
Gdańsk — „Polonia” — Siedmiu śmia.
Gdańsk — „Bałtyk” — As wywiadu.
Gdańsk — „Wolność” — Knock.
Gdańsk — „Polonia” — Wyspa bezludna.
Nowy Staw — „Tęcza” — Rodzina Ar.
Anonowych.

Radio

NIEDZIELA, 9 maja br.
7.00 — Program ogólnopolski. 11.00 — Au-
dycja literacka — lok. 11.57 — Program
ogólnopolski. 17.00 — Audycja dla kobiet
i dzieci. 17.15 — Transm. z Gdań-
ska na wszystkie rozgłośnie. 17.05 — Pro-
gram ogólnopolski. 19.30 — Koncert z
Gdańska — lok. 20.00 — Program ogólnopolski.
21.00 — Koniec audycji.
DYŻURY APTEK
od 8 do 15 b. m.
Gdynia — Orłowa. Apteka dr. Jur-
kowskiego, skwer Kościuszki 22 i apteka
Bałtycka, Słaska 42.
Sopot — Apteka Morska, Stalina 724.
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Wrzeszcz — Apteka Bałtycka, al. Roose-
lta 112.
Gdańsk — Apteka Morska, Łakowa 15.
WAŻNIJSZE TELEFONY:
Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa.
Sopot — 41-000.
Gdynia — 22-23.
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338.
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264.
Oliwa 52-622.
Nowy Port 41-222.
Sopot 511-00.
Gdynia Port 46-06.
Gdynia 22-22.

Telefon sekretarza Redakcji „Głos Wybrzeża” Nr 316-96

Junacy «Służby Polsce» pracują na Żuławach

6 bm. w pierwszym upalnym dniu wiosny odbyło się uroczyste otwarcie obozu 19 brygady „Służby Polsce”, rozłożonego w Lichnowie w pow. gdańskim.

Obóz ustawił swe namioty na obszarze jednego z najlepszych zespołów majątków państwowych w woj. gdańskim, Lisewo, korzystając z wszechstronnej pomocy administratora zespołu. Młodzi junacy — to 1.000 chłopów przybyłych z woj. lubelskiego. Na uroczystym otwarciu obozu byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz reprezentant wojewody ob. Stepowicz, starosta gdański ob. Wojak, dowódca 16 dywizji pkk Peste, przedstawiciele wojska oraz delegaci miejscowego społeczeństwa. Przybył też komendant woj. „Służby Polsce” major Kupczyn oraz zastępca komendanta woj. „SP” major Kawecki, a także delegacja ZWM z Tczewa.

O godz. 11 do junaków zgromadzonych na placu obozu przemówił do-

wódca 16 dywizji, pkk Peste witając ich w imieniu Min. Obrony Narodowej, wojska i dywizji kaszubskiej. Podkreślając znaczenie pracy junaków dla odbudowy kraju, pkk Peste złożył im życzenia jak najlepszych wyników.

W imieniu społeczeństwa powiatu gdańskiego przemówił starosta ob. Wojak stwierdzając, jak bardzo potrzebna jest ich praca dla ziemi żuławskiej. Naczelnik Działu rolnictwa i re-

siony sztandar. Major Kawecki ogłosił otwarcie obozu brygady Nr 19.

Następnie odbyła się defilada hufców. Chociaż dzień był nadzwyczaj upalny junacy maszerowali sprawnie i swoją dziarską postawą wzbudzili entuzjazm gości, którzy długo oklaskiwali defilującą brygadę.

Brygada nr 19 będzie brygadą lotną. W pierwszych dniach pobytu junacy nawiązali już żywy kontakt ze



„Służba Polsce” w manifestacji 1-majowej w Gdyni

form rolnych w Urzędzie Woj. pkk Bartczak, powitał junaków w imieniu Min. Rolnictwa. Jako przedstawiciel młodzieży z-ca dow. bryg. Golański, zapewnił, że junacy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i przyczynią się do szybkiego zagospodarowania Żuław.

Po odczytaniu rozkazu specjalnego dowódcy „Służby Polsce”, przy dźwiękach hymnu na maszt został podnie-

szenie sztandar. Major Kawecki ogłosił otwarcie obozu brygady Nr 19.

Obecnym zadaniem 19 brygady jest przeprowadzenie melioracji na terenach żuławskich. Chłopcy stanęli do pracy z wielkim entuzjazmem. Ustalono przez fachowców normy pracy już w pierwszych dniach zostały przekroczone, często o 200 procent.

Szóstka kompania brygady wykopała już 3.000 metrów.

Mąkę, tłuszcz, mleko, czekoladę otrzymamy w maju na kartki żywnościowe

Na kartki żywnościowe na mies. maj w Gdańsku wydaje się:

CHLEB: kat. I — 8,5 kg, kup. 1—17. kat. IR — 6 kg, kup. 1—12, kat. IRD 3—12 — 6 kg, kup. 1—12, kat. IIR — 4 kg, kup. 1—8, kat. III — 6 kg kup. 1—12, dod. „C” — 4 kg kup. 1—8.

Chleb wydawany będzie do dnia 31 maja br.

MAKA PSZENNA 80%: — kat. I — 2 kg kup. 18—19, kat. IR — 1 kg kup. 13, 14, kat. IRD 3—12 — 3 kg kup. 19, 20, 21, kat. III — 1 kg kup. 13, 14.

OLEJ: kat. I — 1 kg kup. 26, 27, kat. IR — 0,50 kg kup. 21, 22, kat. IRD 3—12 — 0,50 kg kup. 28, 29, dod. „C” — 0,25 kg kup. 10, dod. „M” — 0,25 kg kup. 15, dod. III — 0,50 kg kup. 21, 22.

MIEŚO (rąbana wieprzowa, albo konserwy): kat. I — 1,40 kg rąbani

kup. 24, 25, kat. IR — 0,70 kg rąbani kup. 19,20, kat. IRD 3—12 0,70 kg konserw końsk. kup. 26, 27, kat. IIR — 0,25 kg krwawej kiskki kup. 21, 22, kat. III — 1,50 kg krw. kiskki kup. 19, 20, dod. „C” — 0,35 kg kons. mięsne kup. 11.

MLEKO świeże: kat. IRD3 — 7 litrów kup. 32—38, kat. IRD7 — 7 litrów kup. 32—38, kat. IRD3 MK — 7 litrów kup. 30—43, kat. IRD7MK — 7 litrów kup. 30 — 43, dod. „M” — 7 litrów kup. 1—7, dod. „M” MK — 7 litr. kup. 1—14.

CZEKOLADA (zamiast mleka): kat. IRD12 — 0,20 kg kup. 45, kat. IRD12 MK — 0,20 kg kup. 30—43.

MYDŁO do prania: kat. I — 0,20 kg kup. 28, kat. IR — 0,10 kg kup. 27, kat. IRD3—12 — 0,10 kg kup. 46, kat. III — 0,10 kg kup. 27.

Bezpieczeństwo w portach zostało zwiększone

W prezydium Gdańskiej Woj. Rady Narodowej odbyła się konferencja w sprawach bezpieczeństwa i obrony przeciwpożarowej w portach Gdańska i Gdyni.

W konferencji tej, której przewodniczył prezes Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Antoni Du-

da-Dziewierz, wzięli udział: wojewoda gdański inż. Stanisław Zralek, wiceprezydent Gdańska Zakolski, dyr. techniczny GUM Łubiński, dyr. P. Z. U. W. Tazowski oraz komendanci straży portowych i pożarnych.

Konferencja miała na celu ustalenie stanu bezpieczeństwa w portach,

urządzeń przeciwpożarowych w budynkach i magazynach portowych i organizacji straży pożarnych, współdziałania straży miejskich z portowymi oraz budownictwa na terenach portowych.

Celem dokładnego zaznajomienia się z obecnym stanem rzeczy, uczestnicy konferencji udali się na teren portu gdańskiego, gdzie dokonano inspekcji magazynów portowych oraz znajdujących się na terenie portu państwowej Fabryki Bezeck, Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych oraz składów CPN.

W wyniku inspekcji wydane zostały na miejscu instrukcje, zmierzające do podniesienia stanu bezpieczeństwa, uzupełnienia sprzętu ratowniczego i urządzeń przeciwpożarowych.

Dokonano również przeglądu taboru i maszyn pożarniczych portowej straży ogniowej, stwierdzając pełną gotowość oddziału do akcji ratowniczej oraz nowoczesne jej wyposażenie.

Drugim ważnym zagadnieniem w dziedzinie bezpieczeństwa jest sprawa rozgraniczenia terenów, podlegających akcji ratowniczej miejskich straży pożarnych i straży portowych, współdziałania oraz odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa. Sprawa ta zostanie rozwiązana w drodze porozumienia GUM z Zarządem Miejskim Gdańska.

W najbliższych dniach odbędzie się podobna inspekcja urządzeń przeciwpożarowych oraz stanu budynków na terenie portu w Gdyni.

Bezpośrednie zainteresowanie się tą ważną sprawą przez Wojewódzką Radę Narodową oraz dokonanie inspekcji wpłynęły na wyeliminowanie drobnych usterek, które w skutkach swoich mogłyby narazić mienie państwowe na poważne straty. (N)

Kronika Wybrzeża

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA

Dziś w niedzielę dnia 9 maja odbędzie się wycieczka krajoznawcza (zwiedzanie zabytkowego kościoła oraz zakładów ogrodniczych) punkt zborny: stacja kolejowa Pruszc — Gdańsk o godz. 9.30 rano, powrót około godz. 14.

Następne wycieczki odbędą się: w niedzielę 16 maja (Zielone Świątki) Żukowo, niedziela 23 maja Wróblewo i Grabiny, 30 maja niedziela — Pelplin, 6 czerwca niedziela — Jezioro Otomińskie.

WYSTAWA OBRAZÓW W MALBORKU

W ramach akcji upowszechnienia kultury, Państwowe Muzeum Narodowe w Warszawie zorganizowało przy współpracy starostwa powiatowego w Malborku oraz oddziału Muzeum Woj-

ska Polskiego, wystawę obrazów „malarzy polskich XIX wieku” na zamku w Malborku.

Wystawa ta zorganizowana w setną rocznicę „Wiosny Ludów” obejmuje 50 prac 36 autorów.

Z Malborka wystawa po 17 maja zostanie przeniesiona do dalszych 21 miejscowości. (H)

WŁASNY SZTANDAR MA BRYGADA WOP

W urzędzie woj. w Gdańsku odbyła się konferencja, której celem było powołanie komisji ufundowania sztandaru dla Brygady Ochrony Pogranicza.

Na czele komisji stanął prezes Woj. RN tow. Duda - Dziewierz. Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się w Łęborku. Przybędą na nią przedstawiciele Rządu.



W przededniu jedności organicznej młodzieży

Na posiedzeniu w dniu 3 bm. ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Jedności Młodzieży. Przewodniczącym obrany został tow. Pawlikowski z ZWM, wiceprzewodniczącym — ob. Mystek z WICI, sekretarzem tow. Ziełziński z OMTUR.

Poza tym do prezydium weszło 2 członków: ob. Zuk z ZWID i tow. Gołębiowski z ZWM. Na posiedzeniu tym utworzono również 4 wydziały komitetu: Organizacyjny z tow. Gołębiowskim na czele, Oświatowo-szkoleniowy z ob. Solockim, propagandowo - wydawniczy z ob. Krawczykiem i finansowo - gospodarczy z ob. Burzańskim na czele.

Zadaniem wydziałów jest stopniowe przejmowanie gospodarki i agendy poszczególnych organizacji wchodzących w skład Komitetu.

Ustalono również plan pracy na najbliższy okres czasu. Do dnia 15 maja zostaną powołane powiatowe komitety, do końca zaś tego miesiąca komitety powstaną na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

W międzyczasie będą się odbywały konferencje międzyorganizacyjne z udziałem przedstawicieli Wojew. Komitetu, w których przedyskutowane zostaną zagadnienia jedności i utworzenia się jednolitej organizacji młodzieżowej. (M)

Rower — dar społeczeństwa dla placówek MO

Na wniosek tow. dr. Kotyń, Prezydium RN pow. gdańskiego podjęło uchwałę, na mocy której posterunkom gminnym MO na terenie pow. winny otrzymać rowery, potrzebne do lepszego wykonywania obowiązków służbowych.

Uchwała została zaakceptowana na ostatnim posiedzeniu wojtów i burmistrzów pow. gdańskiego.

Każda gmina zakupi rower, przeprowadzając na ten cel dobrowolną zbiórke społeczną. Sprzęt ten zostanie wręczony placówkom MO podczas centralnego obchodu Święta Ludowego w Pruszkach.

Gminy Nowy Dwór i Kołbudy zebrały już potrzebne fundusze, wyrażając tym MO swoją wdzięczność i uznając za opiekę nad mieniem rolnika. (M)

Jak przyrządzać dorsza uczy Liga Kobiet

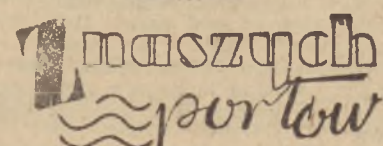
Liga Kobiet w Elblągu przy współudziale Centrali Rybnej urządziła dwudniowy pokaz przyrządzania potraw z dorsza. Pokaz odbył się w gimnazjum krakiewskim przy ul. Królewieckiej.

Referentka ze spółdzielczego od-

działu wojewódzkiego L. K. ob. Kornikowska, zapowiedziała na pokazie, że Liga Kobiet rozpocznie wkrótce cykl pogadanek o sposobach przyrządzania przetworów owocowych i warzywnych.

Otwarcie pokazu odbyło się przy udziale instruktorki Centrali Rybnej ob. Pankowskiej i przewodniczącej elbląskiego oddziału L. K. ob. Zembek - Skarżyńskiej.

Referat o gospodarczym znaczeniu populacji pożywienia dorsza wygłosił przedstawiciel Centrali Rybnej — mgr. Sołtan. (Cz)



OBROTY PORTU GDAŃSKIEGO W KWIEŃNIU

Ogólny obrót portu gdańskiego w kwietniu wyniósł 602.534 tony z czego na import przypada 71.450 ton, a na eksport 531.084 tony. Węgla przez port Gdański wywieziono w kwietniu 434.284 tony. Obrót kwietniowy jest jednym z największych w okresie po wojennym Gdańska i zbliża się do rekordowej liczby przeładunku towarów jaką Gdańsk miał we wrześniu 1947 r. wynoszącą 656.650 ton.

W bież. mies. do portu gdańskiego weszło 216 statków, o tonażu 408.112 brt., a wyszło 213 — 417.422 brt.

Na pierwszym miejscu znajdowała się bandera szwedzka, na następnych miejscach — duńska, norweska, fińska, radziecka, polska i angielska.

BANDERA HOLENDERSKA W GDYNI

Holenderski statek „Breehelle” przybył z Amsterdamu do Gdyni z ładunkiem 200 ton drobnicy, przywoząc m. inn. krzemień wapienia, perfumy syntetyczne itd.

DALSZE TRANSPORTY RUDY Szwedzki statek „Lugo” wyładunku je w Gdyni 1.754 ton rudy szwedzkiej. Ostatnio statki z rudą przybywały coraz rzadziej, tak do Gdańska, jak i do Gdyni.

DOMKI FIŃSKIE

W ostatnim czasie co tydzień przychodzą statki z domkami fińskimi. Fiński „Oliwa” przywiózł 3 bm. do Gdyni 1.250 ton tych domków.

ROPA Z IRANU

Norweski tankowiec „Masna”, który 4 bm. przybył do Gdańska, przywiózł dla CPN 6.000 ton ropy naftowej z Iranu.

Na horyzoncie

ZABAWA W CIUCIU — BAKK

„Szukanie się z zawziętością oczyma jest jedno z najcięższych zabaw dzieci lat 6 do 10. Chcąc widocznie przypomnieć sobie ten okres, penien obywatel z Orłowa rozpoczął podobną zabawę w Wydziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego w Gdyni.

Na podstawie doniesień, że obywatel ów posiada dwa mieszkania, jedno w Gdyni, a drugie — garsonierę w Orłowie, Wydział Kwaterunkowy opieczował pokój w Orłowie, czekając na stawiennictwo delikwenta. Lecz „nie w ciemie bity” właściciel garsoniery postanowił zagrać w „cierpliwość” i w ogóle nie zjawia się ani w Wydziale Kwaterunkowym, ani w garsonierze.

A może „czas jest najlepszym lekarzem” nawet na Urząd Kwaterunkowy? Czekamy.

ZWYCZAJE KOLEJOWE

Znany jest powszechnie zwyczaj, że „po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się” szczególnie stosowany na kole. Nawet gdy klient zostanie skrzywdzony, i to wówczas należność może otrzymać dopiero po latach.

Przeciwko temu zwyczajowi zresztą, podróżni nie nie mają, bo rzadko się zdarza jakieś nadużycie.

Szkoda jednak, że przeniesiony on został do kolejowej spółdzielczości, a szczególnie do sklepu Nr 1 w Gdyni. Kierownik działu tekstylnego tego skle-

pu nie uznaje reklamacji nawet wówczas, gdy dla dziecka sprzedaje buty mekie, a dla kolejarza zawinie buciki dla „ceterolatka”. Tak się dzieło przy sprzedaży obuwia na karty zaopatrzenia.

Przypuszczalnie kierownik ten nadawałby się do kasy kolejowej. Ale niestety, tam wymagana jest uprzejmość, której przy obsłudze klientów w dziale tekstylnym sklepu Nr 1 w Gdyni naprawdę brak.

JUNACY! JUNACY!

Junacy z Brygady „Służba Polsce”, zakwaterowanej w Orłowie, stanęli już do pracy przy wytyczeniu autostrady Gdańsk — Gdynia, zyskując od momentu swego przybycia serdeczną sympatię społeczeństwa.

Mundur junaka ukazujący się w Gdańsku, Gdyni czy w Sopocie spotyka się z przyjaznym uśmiechem. Oczu pasażerów autobusów na trasie kolo Orłowa zawsze zwracają się w stronę namiotów, których cały las wyrósł na obozowisku. Szczególnie pociągają one czy dziewczęta. No, bo chłopcy na schwał, a jak maszerują — to zawsze z piosenką.

Oprócz autostrady, którą zbudują dla Wybrzeża, pozostawia prawdziwie junacy nad morzem i niejednemu wspomnienie, niejedno złamane serce. Cóż, za autostradę warto!

Mik.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM MOŻNA USUNĄĆ BRAKI

Duże osiągnięcia w PZPB Nr 3 w Łodzi

(Korespondencja własna)

Kombinat Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 w Łodzi jest tworem stosunkowo młodym; powstał on z połączenia trzech odrębnych fabryk: „Geyera”, „Steinerta” oraz „Dancigera”. Łącznie PZPB Nr 3 zatrudnia ponad osiem tysięcy robotników i robotników.

Nasze odwiedzin w zakładach nie mają tym razem na celu zgłębienia historii ich odbudowy i rozwoju. Wiemy już, że wszędzie prawie rzeczy przedstawiały się podobnie: Dewastacja hitlerowska... Wyzwolenie... Garstka świadomych robotników zabezpieczająca obiekty fabryczne... uruchamianie produkcji... Początkowy katastroficzny brak surowców, maszyn, części wymiennych... Odbudowa... Produkcja... produkcja... produkcja...

Taka była wspólna treść dzieł od budowy naszego przemysłu. Tak też było w zwiedzanych obecnie fabrykach.

Pszczegółne fabryki, wchodzące w skład kombinatu PZPB Nr 3 nie są przestrzennie skupione razem. Łączy je jedynie wspólna administracja, nawet Rady Zakładowe są wyodrębnione.

Centrum dla PZPB Nr 3 stanowi niewątpliwie kompleks fabryczny dawnych zakładów „geyrowskich”, w których pracuje więcej robotników, niż w obu pozostałych fabrykach kombinatu łącznie.

ODPOWIEDNIA CHWILA

Tam też kierujemy pierwsze kroki. Trafiliśmy na chwilę dość wyjątkową. Robotnicy zaledwie przed kilko-

50-lecie twórczości L. Staffa

Z okazji 50-lecia twórczości L. Staffa, Pol. Radio urządziło w Krakowie, w sali Muzeum Przemysłu, wieczór poetycki wielkiego poety. PRZYBYŁO GO NA UROCZYSTOŚĆ JUBILATY PUBLICZNOŚĆ POWITAŁA GORĄCYMI OKŁASKAMI.

Po słowie wstępnym L. H. MORSTI NA, utworzy poety recytowali: dyr. B. DĄBROWSKI, E. STOJOWSKA, J. R. BUJAŃSKI, po czym A. SZLEMIŃSKI i WŁ. KACZMAR, przy akompaniamentach J. GACZKA, odśpiewali szereg pieśni do słów Staffa.

Zwalczanie analfabetyzmu przedmiotem obrad Konferencji Zw. Zaw. w Łodzi

W Centralnej Szkole Zw. Zaw. w Łodzi odbyła się Ogólnopolska Konferencja, poświęcona sprawom oświatowym w Zw. Zaw. W konferencji wzięli udział: sekretarz Kom. Centr. Zw. Zaw. ob. Gebert kierownik wydz. kult.-oświatowego Centr. Kom. Zw. Zaw. ob. Cieślakowski, dyr. depart. w Min. Oświaty, ob. dr Zanna Kormanowa oraz dyrektorzy szkół Zw. Zaw. i referenci szkoleniowi Zarz. Gł. Zw. Zawodowych.

Według planu pracy na drugie półrocze br., jaki omówiono na konferencji, przewiduje się przeszkolenie 20 tys. aktywistów związkowych.

Walka z analfabetyzmem, to było także jedno z głównych zagadnień, jakie rozpracowano na zebraniu. Dotychczasowy jej przebieg jest zadawalający, ale według planu tej akcji, zakreślonego już, aż do końca br., ilość analfabetów zmniejszy się jeszcze bardzo wydatnie.

Ze sprawozdań poszczególnych ośrodków wynika, że w Polsce istnieje jeszcze ogromne pole do zwalczania analfabetyzmu. Niektóre ośrodki zwalczania analfabetyzmu, jak np. Łódź, są wybitnie aktywne i mogą pochwycić się pewnymi, poważnymi osiągnięciami.

Na konferencji zaplanowano zorganizować 1.000 kompletów we wszystkich ośrodkach kraju.

Uczestnicy konferencji opodatkowali się na rzecz budowy Domu Zjednoczonej Partii.

Wojna 180 ton sody na dobę. W marcu br. produkcja sody wynosiła już 300 ton na dobę. Fabryka obuwia „Leo” w Bydgoszczy produkowała przed wojną 550 par obuwia dziennie, obecnie produkuje około 1.200 par. Przedwojenna produkcja fabryki „Kabel Polski” wynosiła 280 ton kabli i przewodów mieszczyźnie — obecnie wynosi średnio 410 ton mieszczyźnie.

Osiągnięcia te umożliwiły przede wszystkim rozwijające się w tych zakładach współzawodnictwo pracy oraz wysoki stopień świadomości społecznej robotników.

OGŁOSZENIE

INŻYNIER ODLEWNIKA

WZGL.

TECHNIKA ODLEWNIKA

ORAZ

BUCHALTERÓW

za znajomością księgowości

przemysłowej poszukuje

DYREKTORE PRZEMYSŁU

MIEJSKOWEGO NA WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE.

Zgłoszenia przyjmuje

Oddział Personalny Dyrektora

Gdańsk — Wrzeszcz, ul.

Grunwaldzka 216, pokój 12.

641-SG

wciągnięci do tej pory do współzawodnictwa pracy.

ŹRÓDŁA BRAKÓW

Wydaje mi się, że w tym miejscu dotykamy najaktualniejszego zagadnienia PZPB Nr 3, zagadnienia źródeł dość ograniczonego, mimo wszystko, zasięgu ruchu współzawodnictwa pracy. Jednym z najistotniejszych powodów tego jest niezawodne słaba praca uświadamiająca naszej i pepesowskiej organizacji partyjnej. Wystarczy powiedzieć, że obie organizacje nie podjęły w tym kierunku żadnej wspólnej akcji.

Obecnie można jednak rokować na dzieje rychłej zmiany tego stanu rzeczy, szczególnie po zmianach organizacyjnych — ideologicznych, jakie zachodzą w łódzkiej organizacji PPS. Ale jest jeszcze jeden istotny hamulec, wstrzymujący pełną aktywizację robotników PZPB Nr 3 we współzawodnictwie pracy. Jest to zagadnienie, które nazwalibyśmy problemem kadr majsterskich.

O CO WŁAŚCIWIE CHODZI?

Każdy wie, jak odpowiedzialna jest funkcja majstra fabrycznego. I trzeba powiedzieć szczerze, że nie każdy majster stoi na wysokości zadania. Mamy przytaczającą większość majstrów — członków partii i bezpartyjnych, którzy naprawdę z całym oddaniem pracują, dbają o swoje działy pracy i strzegą dyscypliny pracy.

Wielu jest, oczywiście, takich i w PZPB Nr 3. Przykładowo wspomniemy majstra na przedalnią średnioprzednią, tow. Jana Muszyńskiego, który potrafił stworzyć u siebie warunki, wykluczające niedbalstwo i brak dyscypliny w pracy. Nie musi się przy tym być „katem” dla swego zespołu. O wspomnianym tow. Muszyńskim ze spół jest najlepszym mniemania, bo strzeże zasad racjonalnej produkcji i pracuje przy tym niemniej, lecz więcej od innych. Podkreślamy: takich jest przytaczająca większość, lecz są

także inni, zrutyżowani i pozbawieni wszelkiego zrozumienia swych obowiązków i zamiłowania dla wydajnej i oszczędnej pracy. Nie wymieniamy tu nazwisk majstrów „słabych”, ale radzimy im, aby wzięli przykład z tow. Muszyńskiego, przejęli jego system pracy. Wydaje mi się, że w tym „problemie majsterskim” w dużej mierze leży np. różnica między osiągnięciami w wykonaniu planu produkcji przez „geyrowską” przedalnią wigołowo — odpadkową a przedalnią średnioprzednią.

Średnioprzednia wykonała wprawdzie w lutym plan pracy w 105,4 proc., jednakże odpadkowa legitymuje się tu liczbą 131,01 proc. wykonania planu.

Problemowi niedomagań części kadr majsterskich w PZPB Nr 3 poświęciliśmy większą uwagę, gdyż można i na leży luki te jak najrychlej usunąć. Osiągnięcie się przez to zniweczenie atmosfery braku zainteresowania dla pracy, która panuje w niektórych działach.

OSIĄGNIĘCIA

PZPB Nr 3 ma już piękne osiągnięcia zarówno w walce o wydajność pracy, oszczędność produkcji, o wykonanie planów, jak i w ruchu wielowarsztatowców.

Zakłady te w bieżącym roku przekraczają stale miesięczne plany produkcji. Wykonanie planu za luty wynosi 103,59 proc.

Znaczną jest także liczba przodowników pracy i wielowarsztatowców.

Wybijają się tu na czoło: tkaczka na sześciu krosnach, Weyman Leokadia, która wykonała w lutym br. 180,5 proc. normy produkcyjnej oraz dwie inne tkaczki na sześciu krosnach: Kępska Antonina i Korwacha Franciszka, które w tymże miesiącu wykonały po 173,5 i 167,5 proc. normy. Wśród przodków na czele przodownic pracy kroczą: Stefaniak Bronisława (w lutym 180 proc.), Ściagańska Helena i Czaja Franciszka.

S. San.

Najpiękniejsze z dzieł rzeźbiarskich powstałych po wojnie

Opinia znawców sztuki o pomniku Bohaterów Ghetta

Pomnik Bohaterów Ghetta Warszawskiego, który został odsłonięty w rocznicę powstania w Ghetcie Warszawskim — spotkał się z prawdziwym uznaniem znawców sztuki. Prof. Franciszek Strykowski, rektor Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie tak ocenia to dzieło:

„Całość jest imponująca zarówno pod względem architektonicznym, jak i rzeźbiarskim. Charakter płaskorzeźby, wykutej w ścianie przedwzględnie doskonale symbolizuje w formie, układzie i wyrazie postaci — wielki dramat. Oba reliefy noszą cechy głębokiego przeżywania autora”.

„Jest to najlepszy pomnik, jaki został wykonany w Polsce po wojnie” — opiniuje prof. Tadeusz Breyer.

Świetny architekt prof. Bohdan Pniewski zwraca uwagę na szczęśliwe połączenie w pomniku koncepcji ideowej z rozstrzygnięciem plastycznym:

„Natan Rapaport stworzył wielkie dzieło. Spokojna rzeźba od wschodu, wykuta w granicie, jak pochód do Ściany Placzu — przypomina raz jeszcze tragedię, która

rozegrała się w ghetcie. Z trudnego zadania artysta wywiązał się doskonale i stworzył wielkie dzieło. W Europie powojennej nie ma drugiego tak pięknej rzeźby”.

„Pomnik Bohaterów Ghetta — (mówi prof. LACHERT) — przykuwa uwagę, zniekłada swą ekspresją. Projekt architekta, realizującego zabudowę Muranowa winien nie umniejszyć tych akcentów artystycznych, najwzniekszego gatunku, jakie stworzył rzeźbiarz Rapaport. Odgruzowane ulice Muranowa, które utworzyły wąwozy, stanowiące tło dla pomnika winny — w miarę możliwości — być pozostawione na miejscu, aby upamiętniały dni grozy i walki, stanowiący grunt, na którym wzniesione będzie nowe miasto i nowe życie”. Słynny malarz — prof. Jan Cybis twierdzi, że

„patetyczna płaskorzeźba, przedstawiająca scenę walki w pałacyku w ghetcie — działa wstrząsająco przez jasność i czytelność swej dramatycznej kompozycji. Rzeźbiarz musiał być głęboko wzruszony, kiedy tworzył tę scenę i to wzruszenie udzieliło się widzowi”.

Polskie Zakłady Zbożowe we Wrocławiu zaopatrują w chleb Dolny Śląsk

Od 1 bm. rozpoczął swą działalność we Wrocławiu Oddz. Woj. Pol. Zakładów Zbożowych.

Zasadniczym celem nowopowstałego przedsiębiorstwa o charakterze państwowo — spółdzielczym, jest skup zboża na wolnym rynku Dolnego Śląska i doprowadzenie go do ośrodków przemysłowo — górniczych i wielkomiejskich pracy P.Z.Z. gromadzą równocześnie rezerwy interwencyjne zboża, aby móc skutecznie przeciwdziałać wszelkiej spekulacji.

Przy skupie zboża P.Z.Z. opierają się na wszystkich trzech sektorach go spodarczych. Najważniejszymi punktami skupu są Pow. Zw. Gmin. Spółdz. Sam. Chłopskiej Przetwory zbożowej rozprowadzają P.Z.Z. przez PCH i oddziały Centr. Spoż. „Społem”. Handel zbożem odbywa się na zasadach koncesjonowania.

W br. Dolny Śląsk został obsiany niemal w 100 proc. Dyrekcja P.Z.Z. oblicza, że przy przeciętnym zbiorze 14 q z jednego ha województwo dołnośląskie stanie się samodzielną pod-

względem zapasu zboża, a nawet będzie mogło przetrzeć pewne nadwyżki do innych województw deficytowych.

Na terenie Dolnego Śląska P.Z.Z. dysponują obecnie 5 elewatorami i 44 młynami o łącznej zdolności przemiałowej 19 tys. ton mieszczyźnie.

W połowie kwietnia b.r. została uruchomiona pszenna część młyna w Sułkowie, największego w Polsce, a drugiego co do wielkości w Europie (po Hamburgu).

Między poszczególnymi młynami Dolnego Śląska powstało samorządnie współzawodnictwo pracy. Niektóre młyny przekroczyły już 100 proc. przewidzianej technicznej zdolności przemiałowej.

Planowe gospodarowanie rezerwami zbożowymi zapewni światu pracy dostateczną ilość chleba. Według oświadczenia Wrocławskiej Dyrekcji P.Z.Z. dzięki stworzeniu tego przedsiębiorstwa, już w roku bież. braków na przedmówku nie będzie.

Żłóż ofiarę na RTPD

MAGAZYN WEŁEN I JEDWABIU

T. WESOŁOWSKI Sk

Szczecin, ul. Jagiellońska 77

poleca

nowości na sezon letni

642-Sk jedwabie i wełny 100%

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Ogniska Polskiej YMCA w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe, budowlane i instalacyjne:

- I. Roboty budowlane
- 1) roboty remontowe budynku nr 23,
- 2) roboty remontowe budynku nr 24 — 28 (wymiana stropów),
- 3) roboty remontowe budynku nr 33 (Dział chłopców),
- 4) budowa galerii krytej (budynek 24 — 25),
- 5) budowa ogrodzenia.
- II. Roboty instalacyjne
- 1) remont urządzeń wodociagowych,
- 2) „ „ kanalizacyjnych,
- 3) „ „ centralnego ogrzewania
- 4) demontaż urządzeń wod. kan. i c. o. (wymiana stropów),
- 5) remont urządzeń instalacji oświetlenia elektrycznego.

Roboty powyższe mają być wykonane w gmachu Polskiej YMCA w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Uphagena 23-28 i 33.

Rysunki do wglądu, informacje oraz podkłady kosztorysowe (za zwrotem kosztów) otrzymać można w godz. 10—12 i 15—17 codziennie w Biurze Ogniska — I piętro — Komitet Budowlany, Wrzeszcz ul. Uphagena 23-28.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej winno być wpłacone do kasy KKO na konto Nr 014 Polskiej YMCA. Kwit na wpłacone wadium należy załączyć do oferty.

Wpłacone wadium nie podlega oprocentowaniu i zostaje zwrócone, w wypadku nieutrzymania się przy przetargu — po sprawdzeniu ofert.

Oferty wraz z wypełnionymi ślepami kosztorysami i podpisanymi warunkami przetargowymi, w zabezpieczonych i zalakowanych kopertach: „Przetarg na roboty remontowe budynku Nr 23 itd.” należy składać w Biurze Polskiej YMCA Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Uphagena 23-28 do dnia 19 maja do godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 maja 1948 r. godzina 17 w Biurze Polskiej YMCA.

Do przetargu dopuszczone będą tylko firmy zarejestrowane. Pod uwagę brane będą tylko oferty, obejmujące całość robót, przewidzianych kosztorysami.

Zarząd Polskiej YMCA w Gdańsku zastrzega sobie prawo:

- a) wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz poniesienia jakichkolwiek odszkodowań,
- b) wyłączenie, zwiększenie, lub zmniejszenie ilości robót przewidzianych kosztorysami.

Zarząd Ogniska Polskiej YMCA

w Gdańsku

601-W

Wzmianka o przetargu

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych instalacji elektrycznej w budynku Szkoły Powszechnej przy ul. Małopolskiej 22 w Szczecinie.

Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 18 maja br. o godz. 10.

Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w SDO pl. Żołnierza Polskiego 16 pokój Nr 10.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

644-Sk

Spółdzielnia Spożwców

Pracowników Komunikacyjnych

w Szczecinie

prowdzi

13 sklepów spożywczych

oraz

własną piekarnię

946

Wzmianka o przetargu

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych w budynku Akademii Handlowej przy ul. Mickiewicza 66 (remont pomieszczeń II piętra) w Szczecinie.

Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 14 maja 1948 r. o godzinie 10.

Podkłady ofertowe oraz informacje można otrzymać w SDO pl. Żołnierza Polskiego 16 pokój Nr 10.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

643-Sk

Przetarg nieograniczony

Towarzystwo Budowy Osiedli w Likwidacji sprzedaje w drodze przetargu nieograniczonego materiały wodociagowo — kanalizacyjne kamionkowe i żeliwne. Materiały oglądać można w godzinach 8 — 15 w magazynach przy Al. Zwycięstwa 22 (dawna ul. Gdańska) zaś zestawienie materiałów w biurze, ul. Kopernika 3.

Oferty należy składać w biurze przy ul. Kopernika 3, dnia 20 maja 1948 r. godz. 10 w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na zakup materiałów wodociagowo — kanalizacyjnych”, dołączając kwit na wpłacone uprzednio wadium w kasie TBO przy ul. Kopernika 3, w wysokości złotych 20.000. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 20 maja 1948 r. godz. 10.15 w biurze TBO.

TBO zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez jakiegokolwiek odszkodowania.

580-W



CENTRALA RYBNA

Warszawa Sp. z ogr. odp.

Oddział Morski w Szczecinie

Biuro: ul. Matejki 29, tel. 27-32, 24-26

Solarnia i Magazyny — Nabrzeże „Oko”

PRZETWÓRNIA

WĘDZARNIA

MAGAZYNY

ul. Niemcewicza 9, tel. 29-69

poleca:

RYBY MORSKIE I SŁODKOWodne
ŚWIEŻE, WĘDZONE I SOLONE —
PRZETWORY WŁASNE, KONSERWY
RYBNE.

Sprzedaj przez własne sklepy detaliczne w Szczecinie, w Starogardzie, Plotach, Resku Trzebiatowie i Gryficach.

Ceny konkurencyjne

HURT

DETAIL

645-Sk

C.H.M.B. CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WYDREBNIONE.

ODDZIAŁ GDAŃSKI W SOPOCIE UL. STALINA 796. TEL. 523-26

Poleca z własnych składów:

Szkołbrojne (wolnozynkowe), klepek posadzkową, maty trzcinowe, papę, dachówkę karpłową, wapno lasowane, kafe, kamionkę gospodarską, szpadle, łopaty, oraz cały asortyment materiałów budowlanych.

ADRESY SKŁEPÓW:

Skład Nr 1 — Oliwa, Grunwaldzka 469, tel. 526-32.

Skład Nr 2 — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 219, tel. 414-93.

Skład Nr 3 — Gdynia, ul. Czerwony Ko synierów 46, Tel. 11-57 (dawniej Morska).

Skład Nr 4 — Elbląg, ul. Grażyńska 1, tel. 78.

596-W

Należy zaznaczyć, że większość fabryk pomorskich znacznie przekroczyła produkcję przedwojenną. Np. fabryka sody „Solvay” w Mławach pod

Łowrocławem produkowała przed

DRUŻYNA JUGOSŁOWIAŃSKA WYGRYWA WYŚCIG SZYBKOŚCI NA TRASIE KATOWICE — KRAKÓW

W dniu wczorajszym w ramach wyścigu Praga — Warszawa, odbyła się na trasie Katowice — Kraków tzw. „próba szybkości”, rozegrana tylko w konkurencji drużynowej.

Każda drużyna składała się z pięciu zawodników. Start następował w odstępach 5-minutowych. Zwycięską dru-

żyną miała być ta, której trzeci zawodnik miał najlepszy czas na wymienionej trasie.



J. Solman
(Polska)

Wyniki tego etapu nie będą zaliczone do ogólnej klasyfikacji całego wyścigu. Jedną z drużyn kombinowana była z różnych zawodników. Trasa wynosiła 76 km.

Start do tej „próby szybkości” odbywał się przed redakcją „Trybuny



G. Czeleńnik
(Polska)

Robotniczej”. Na ulicach utworzyły się zatory samochodów i pojazdów, a chodniki ulic przepełnione były tysiącami widzów.

Jako pierwsza wystartowała drużyna Polska II.

Zakończenie tego etapu odbyło się na torze krakowskim. Kraków bardzo gorąco przywitał kolarzy.



B. Bat
(Polska)

Jako pierwsza wpadła na tor krakowski drużyna polska, za nią przyjechała drużyna bułgarska, następnie drużyna jugosłowiańska, a na końcu przyjechały wspólnie dwie drużyny: czeskosłowacka i rumuńska i wreszcie Polska I, której ko-

larze jechali, trzymając się wszyscy za ręce.

Po obliczeniu okazało się, że najlepszy czas uzyskała drużyna jugosłowiańska, przed drużyną rumuńską i czeskosłowacką II.

Z uwagi na to, że wyniki te nie wchodziły w punktację ogólną zawodów, a w dniu jutrzejszym czeka kolarzy bardzo ciężki etap górski, Kraków — Kielce, kolarze polscy, jak i kolarze czeskosłowaccy nie wysilali się na tym etapie, rezerwując siły na dzień jutrzejszy.

WYNIKI TECHNICZNE „PRÓBY SZYBKOŚCI”

1) Jugosławia	2:07:03
2) Rumunia	2:09:43
3) Bułgaria	2:16:16
4) Czeskosłowacja II	2:17:08
5) Czeskosłowacja III	2:17:08
6) Polska II	2:19:53
7) Kombinowana	2:21:24
8) Polska I	2:25:31
9) Czeskosłowacja I	2:29:39

Po ogłoszeniu wyników, wszystkie drużyny ustawiły się przed trybunami i nastąpiło wręczenie nagród.

Odegrany został hymn bułgarski, po czym drużyna bułgarska otrzymała na grodzie prezydenta m. Krakowa w postaci 4 obrazów, przedstawiających pejzaże krakowskie.

Nagroda KW PPR przypadła drużynie czeskosłowackiej.

Posel Dobrowolski wręczył najlepszemu zawodnikowi jugosłowiańskiemu, Zoric, nagrodę OKZZ.

Obecny leader wyścigu, Czechosłowak Krejcu, otrzymał nagrodę pośta Kowalczyka. Wreszcie najlepszy z kolarzy krakowskich, Wandor, dostał nagrodę „Echa Krakowa”, którą wręczył mu redaktor Machajek.



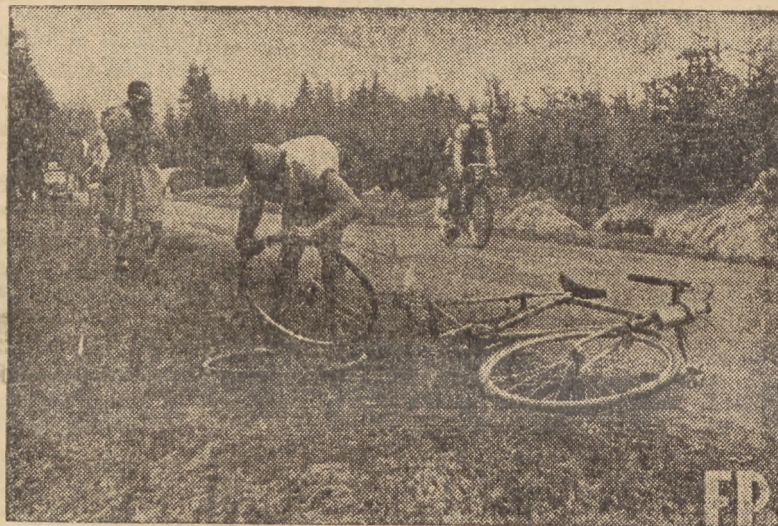
P. Bakics
(Węgry)

Na tym zakończyła się część oficjalna zawodów.

Start do jutrzejszego etapu nastąpi w godzinach rannych. Zawodników czeka odcinek Kraków — Kielce.

„ODDOLNA” NAGRODA

„Szpilki” ofiarowały komplet szpilek, jako nagrodę pocieszenia dla zawodnika, który zajmie... ostatnie miejsce



Mówi się: „A to pech!” — reperuje rower i jedzie dalej.



I w Czechosłowacji, wzdłuż całej trasy wyścigu, witano zawodników.

Bokserzy Jugosławii po raz pierwszy w Warszawie

W piątek rano przybyli do Warszawy bokserzy jugosłowiańskiego milicyjnego klubu „Milicjonek”, którzy rozegrali w niedzielę 9 bm mecz pleciarski z reprezentacją milicji polskiej.

Na Dworcu Głównym przywitali gości przedstawiciele M. O., WOBZ i GUKF. Bokserzy zamieszkali w hotelu „Terminus”, skąd udali się na zwiedzanie miasta. W południe zawodnicy byli przyjmowani przez Komendę M. O., a o godz. 17 udali się na Stadion WP, gdzie odbył krótki trening.

Wśród zawodników jugosłowiańskich znajduje się znany bokser Dżepina, który na Igrzyskach Bałkańskich w 1947 r. zajął pierwsze miejsce, bijąc Węgry Szalaya.

Milicjanci jugosłowiańscy wystąpią w następującym składzie:

W. musza: Andrejevic Zoran (mistrz Jugosławii).

W. kogucia: Pavlovic Dusan.

W. piorkowa: Stamekovic Svetislav (mistrz Serbii).

W. lekka: Matić Djuro (mistrz Belgradu).

W. półśrednia: Zikic Predag (mistrz Serbii).

W. średnia: Dżepina Lazar (mistrz Bałkanów).

W. półciężka: Lazarevic Milos (mistrz Serbii).

W. ciężka: Bogdanovic.

Zawodnikom towarzyszą: kierownik drużyny mjr. Skoberne Franz, trener oraz sędzia Pejakovic Milan.

Spotykamy się wszyscy na Stadionie WP w niedzielę

Zakończenie międzynarodowego wyścigu kolarskiego WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA zorganizowanego przez redakcję „GŁOSU LUDU” i „RUDEHO PRAVA” odbędzie się w NIEDZIELĘ DNIA 9 BM. O GODZ. 17 NA STADIONIE WOJSKA POLSKIEGO.

Przybycia pierwszych zawodników do miasta oczekuje się około godz. 16.45.

Trasa biegu prowadzi ulicami: GRÓJECKĄ, FILTROWĄ, AL. NIEPODLEGŁOŚCI, 6 SIERPNIA, POLNĄ, PLACEM UNII LUBELSKIEJ, AL. I ARMII, AL. STALINA, PIUSA, MYŚLIWIECKĄ, ŁAZIENKOWSKĄ — STADION WOJSKA POLSKIEGO.

Komitet Organizacyjny prosi publiczność o przestrzeganie na trasie przepisów porządkowych.

Ostatecznie, pomyślał Jandak, skoro się już jest tutaj...

— No!

— Dziękuję panu.

Wyszli na korytarz, dyrektor otworzył jeden z pustych gabinetów i skinieniem zaprosił Jandaka do środka. A gdy go usadowił w fotelu, stanął nad nim i spojrzał na niego po przyjacielsku.

— Jakże się pan miewa? — Podsunął ku niemu pudełko z papierosami, popielniczkę i zapalnik. — Proszę.

— Nie palę rządowych papierosów.

Podhradsky momentalnie wyciągnął z kieszeni swoją papierośnicę i otworzył ją: — Te są moje własne, panie pośle! — a powiedział to tak grzecznie że nie można było odmówić. — No, niechże mi pan przecież powie coś o sobie. Do „Złotego Pajaka” jeszcze pan czasem zagląda? — Rozjaśnił się jak przy miłym wspomnieniu.

Ale dla Jandaka wspomnienie „Złotego Pajaka” było widocznie mniej przyjemne. Był to lokal, w którym pod koniec 1918 przechulali z Podhradskim kilkanaście nocy.

— To były wariackie czasy! — uśmiechnął się dyrektor.

— Były! Byliśmy wszyscy pijani. Rzekomą wolnością!

— Dlaczego rzekomą?... Ale zostawmy dziś politykę! To było jednak piękne. Często wspominam pańską ówczesną wesołość i pańską piosenkę: „Zburzyliśmy wesoło tę Austrię spróchniałą”. No i małą Ernę o szafiranowych włosach także wspominam... Zresztą! — nagle coś sobie przypomniał i uśmiechnął się. — Muszę panu coś pokazać. Znalazłem to przy przeglądaniu aktów. — Podszedł do biurka, na którym leżały dwie teczki. Rozwiązał jedną z nich i przewracał kartki. — Tu jest! — Była to fotografia. Chropowata, silnie powiększona, o klepskim świetle, ale mimo to wyraźna, popatrzył na nią wesoło i podał Jandakowi. — Niech pan zobaczy!

Zdjęcie przedstawiało *chambre separée* „Złotego Pajaka”. Na pierwszym planie srebrne wiaderko z szklanką sektu, za nim stół ze szklankami i zmietnymi serwetami. W lewym rogu, z twarzą widoczną w trzech czwartych aż nadto wyraźnie, poseł Jandak. Z barówką na kolanach. Na drugim planie Erna. Z jednej strony trzymał ją pod pachę czeskosłowacki poseł socjalistyczny, Petak, z drugiej ze szklanką w ręce śmiał się dyrektor Podhradsky. Obrazek wymagał tylko

I. OLBRACHT

60)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

drobnej korekty, by się mógł ukazać w jakimkolwiek piśmie robotniczym jako satyra na burżuazję.

Jandak poczerwieniał.

— Co to jest?

— Co to jest? — śmiał się Podhradsky. — Widzi pan: „Złoty Pajak”! Takimi rzeczami bawi nas policja państwowa. Myśli, że się nam Bóg wie jak przysłuży, gdy nam przyniesie fotografię „Złotego Pajaka”. To jest przecież swego rodzaju sensacja: pan poseł Jandak, pan poseł Petak, dyrektor departamentu Podhradsky! Ot, czeski prowincjonalizm! Dowiedziała się — już później — że kelner, który nas obsługiwał, był konfidentem policyjnym. Sfotografował nas. Miał obiektyw w szpilce u krawata. Sprytny chłop. To jest oczywiście bardzo powiększone.

Jandakowi zaświtało w głowie. Ta myśl go zastanowiła. Zmarszczył brwi. Aaa... więc to tak!... przyszedł tu tylko na prośbę Podhradsky'ego z grzecznością, by nie dotknąć kolegi! I nagle widzi, że ten kolega zwał go w sidła, by mu zarzucić pętlę na szyję!... Włec tak!... Był wzburzony... Ale nic z tego, panowie!

— Zaraz... panie... dyrektorze — mówił ceremonialnie, cedząc słowo za słowem — zdaje się, że mnie tu pan wezwał jedynie po to, by mi pokazać tę fotografię...

— Ależ oczywiście, że nie, tylko przypomniałem sobie, że pana mogłaby ona również zainteresować — odpowiedział spokojnie Podhradsky.

— Aby mi zagrozić opublikowaniem jej...

— Panie pośle! — zawołał Podhradsky. — Cóż to pan mówi, panie pośle?!

— Aby mnie politycznie szantażować...

— Teraz naprawdę mógłbym się obrazić. Czy mnie pan

zna dopiero od dzisiaj, by mnie tak podejrzewać. Proszę, niech pan sobie zabierze tę fotografię!

— Ma pan kliszę!

— I skądżeby mi przyszło grozić panu jej opublikowaniem? Przecież mógłby się pan uśmieć i powiedzieć mi, że sam na niej jestem. Cóż pan myśli, że dla polityki rozwiódę się z żoną i podburzę dzieci przeciw sobie?

— Pańska twarz może zostać na reprodukcji rozdrapana. Podhradsky milczał.

— Pańska postać może zostać na kliszy zretuszowana nie do poznania — powtórzył Jandak z dobitnym spojrzeniem.

— Tak również mi to mówiono! — odpowiedział dyrektor departamentu. Powiedział to poważnie. Słowem tym towarzyszyło jeszcze poważniejsze spojrzenie.

Jandak zerwał się z fotela. I roześmiał się złośliwie.

— Również to panu mówiono?! — I zbliżył się do Podhradsky'ego. — Ale mylicie się!... nie myślcie, że się was boję!... Opublikujcie ją sobie!... Moja żona jest na tyle rozsądna, że zrozumie, gdy jej to wyjaśnię!

— Panie pośle — odpowiedział spokojnie dyrektor nie cofając się przed wojowniczym czołem Jandaka — ta fotografia nie zostanie opublikowana. Daję panu słowo honoru. Teraz mi pan może uwierzyć, nie dałem panu nigdy najmniejszego powodu do uważania mnie za niesłownego. Ale skoro mnie pan podejrzewa, to proszę pozwolić, abym powiedział, gdy rozważano możliwość opublikowania tej fotografii — zaręczam słowem, że sprzeciwiałem się temu — brano pod uwagę nie jej wpływ na rodzinę, ale wrażenie, jakie wywrze na robotnikach.

Jandak był wzburzony. Co za podłość! Nadużywać spraw prywatnych do szantażu politycznego. I zarazem co za bezczelność! W tym samym zdaniu przyrzeka mu że nie opublikuje fotografii, a równocześnie grozi denuncjacją przed robotnikami?

— Proszę, proszę — zaczął krzyczeć — możecie ją sobie opublikować, nie mam nic przeciw temu.

— Nie opublikujemy jej, panie pośle. — Podhradsky mówił to z pełną szacunku grzecznością.

(C. D. N.)